

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE WYKONANIA NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW USTAWY O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM ROLNIKÓW • ZASADY REALIZACJI INWESTYCJI MODERNIZACYJNYCH • PRODUKCYJA ZESPOŁÓW DO SAMOLOTÓW IL-86

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 9 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało projekt rozporządzenia w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Stwierdzono, iż spełnia ono wszystkie warunki umożliwiające wprowadzenie ustawy w życie.

Rozporządzenie normuje następujące kwestie:

- zasady ewidencjonowania sprzedaży przez rolników indywidualnych produkcji jednostkom gospodarki uspołecznionej;
- szczegółowy tryb stwierdzenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy w gospodarstwie rolnym oraz chorób zawodowych, a także zasady wypłaty świadczeń z tego tytułu;
- sprawy dotyczące wysokości oraz trybu opłacania składek na fundusz emerytalny rolników, jak rów-

nież zasady dysponowania tym funduszem;

- szczegółowe zasady przekazywania gospodarstw rolnych w ręce następców lub na własność państwa.

Rozporządzenie, podobnie jak ustawa, będzie obowiązywać od 1 stycznia 1978 r.

Prezydium Rządu rozpatrzyło — przy udziale przedstawicieli władz woj. katowickiego, sprawy związane z realizacją programu społeczno-gospodarczego rozwoju tej wielkoprzemysłowej aglomeracji, który z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR został uchwalony przez rząd przed trzema laty.

Na posiedzeniu, przy udziale przedstawicieli władz woj. warszawskiego, przyjęto uchwałę w sprawie realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego stolicy w latach 1978 — 1980.

Na posiedzeniu ustalono zasady realizacji inwestycji modernizacyjnych. Intencją powziętych decyzji jest wprowa-

dzenie dodatkowych rozwiązań, które sprzyjałyby rozwojowi tego typu przedsięwzięć i zwiększeniu ich udziału w ogólnym wyniku inwestycyjnym.

Zapadła także uchwała w sprawie uruchomienia i rozwoju produkcji zespołów do samolotów IL-86. Stanowi ona praktyczny wyraz realizacji podpisanego w maju tego roku porozumienia pomiędzy rządami PRL i ZSRR o wspólnej pracy kooperacyjnej przemysłów lotniczych obu państw.

Prezydium Rządu dokonało zmian w przepisach o studenckich książeczkach mieszkaniowych. Obowiązek zapewnienia mieszkań absolwentom szkół wyższych, którzy posiadają takie książeczki i otrzymali dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem oraz podjęli pracę w jednostkach gospodarki uspołecznionej, został przeniesiony na wojewodów i prezydentów miast oraz na spółdzielczość mieszkaniową. PAP

Doniósł dokument XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Deklaracja w sprawie konsolidacji odprężenia

Komitet Polityczny XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jednogłośnie uchwalił 8 bm., tekst najdonioślejszego dokumentu obecnej sesji, jakim jest projekt deklaracji w sprawie pogłębienia i konsolidacji odprężenia międzynarodowego.

Z inicjatywą tej deklaracji wystąpił na początku sesji minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. W przygotowaniu do przyjęcia tego dokumentu, który podkreśla najważniejszą, polityczną rolę ONZ i jest doniosłą formą kodyfikacji odprężenia międzynarodowego, aktywną rolę odegrała delegacja polska.

Deklaracja wzywa wszystkie państwa członkowskie do:

- ścisłego przestrzegania i rozwijania postanowień Karty Narodów Zjednoczonych oraz innych powszechnie przyjętych zasad, których celem jest utrwalanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz przyjacielskich i rzeczowych stosunków między państwami;
- podejmowania nowych

istotnych przedsięwzięć drogą negocjacji dwustronnych jak i wielostronnych dla doprowadzenia do zaprzestania wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza zbrojeń nuklearnych, i realizacji środków rozbrojeniowych z myślą o ostatecznym celu, jakim jest powszechne i całkowite rozbrojenie, przeprowadzone pod ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową;

• ułatwiania szybkich i pokojowych rozwiązań istotnych problemów międzynarodowych w celu usuwania zarówno przyczyn, jak i skutków napięcia międzynarodowego;

• umacniania roli ONZ jako podstawowego instrumentu w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego;

• powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły, układania stosunków z innymi krajami na zasadach suwerennej równości, terytorialnej integralności, nienaruszalności granic oraz zakazie powiększania terytorium drogą podbojów. (PAP)

Obrađowała krajowa konferencja RPK

W piątek, 9 bm. zakończyła trzydniowe obrady krajowa konferencja RPK. Końcowemu posiedzeniu przewodniczył sekretarz generalny RPK Nicolae Ceausescu, który podsumował obrady. Na plenarnych posiedzeniach zabrało głos w dyskusji 61, w 10 komisjach 299 uczestników konferencji. Delegaci jednomyślnie zaaprobowali w całości sprawozdanie przedłożone konferencji w pierwszym punkcie porządku obrad jako dokument programowy, będący podstawą działalności partii i państwa. PAP

Dokumentacja naszych dziejów

9 bm. zakończyła się 2-dniowa doroczna narada działaczy głównej i okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Jak podkreślano w dyskusji — działalność głównej i okręgowych komisji ma znaczenie nie tylko aktualne, związane ze ściganiem żyjących jeszcze zbrodniarzy hitlerowskich, ale odgrywa zarazem ogromną rolę w dokumentowaniu dla przyszłości naszych niedawnych dziejów. PAP

Uchwała Rady Państwa

Na podstawie art. 26 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych (Dz. U. z 1976 r. nr 2, poz. 15) Rada Państwa powołała na stanowisko zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Krystynę Marszałek, sekretarza Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. (PAP)

Spotkanie w Puszczykówku

Ponad 100 000 gości w Muzeum Pracowni Literackiej A. Fiedlera

Muzeum-Pracownię Literacką Arkadego Fiedlera w Puszczykówku odwiedziło już ponad 100 000 osób. Jubileuszowym gościem była 20 listopada br. uczennica Szkoły Podstawowej nr 65 w Poznaniu — Izabela Gruska, która otrzymała od sławnego pisarza i podróżnika książkę z pamięcią kową dedykacją.

W piątek Arkady Fiedler gościł przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego, działaczy kulturalnych, przedstawicieli środowisk twórczych Związku Literatów Polskich, Wydawnictwa Poznańskiego oraz dziennikarzy. W czasie tego spotkania niosący poznańskich pisarzy wyraził serdeczne podziękowanie za pomoc w stworzeniu tej jedynej w kraju placówki, która (a istnieje ona od roku 1974) zwiędzają coraz liczniejsze rze-

Roczny plan wydobycia węgla brunatnego wykonany

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego i Elektryczności wykonało tegoroczny plan wydobycia węgla brunatnego w wysokości 38 mln ton.

Zadania planowe zrealizowano przed terminem mimo ciężkich warunków atmosferycznych, dzięki pełnej mobilizacji i ofiarności załóg.

Największy udział w przekroczeniu zadań wydobyczych mają kopalnie „Turów” (około 1,8 mln ton), „Konin” (600 000 ton) oraz „Adamów” (200 000 ton). (PAP)

W Tatrach śnieg



CAF — Fot. Momot

16 i 17 grudnia posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać XIII posiedzenie Sejmu w dniach 16 i 17 grudnia 1977 r.

Posiedzenie w dniu 16 grudnia 1977 r. rozpocznie się o godzinie 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informację ministra spraw zagranicznych o niektórych aktualnych problemach polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach:
 - 1) uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1978 r.;
 - 2) ustawy budżetowej na rok 1978;
- poselskie projekty ustaw wniesione przez Komisję Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Zagranicznego, Spraw Zagranicznych oraz Prac Ustawodawczych:
 - 1) o morzu terytorialnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
 - 2) o polskiej strefie rybołówstwa morskiego;
 - 3) o szelfie kontynentalnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- interpelacje i zapytania poselskie.

ZEBRANIA KLUBÓW POSELSKICH

Zebrań Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 16 bm. (piątek) o godz. 9 w gmachu Sejmu, Sala Kolumnowa.

Tego dnia o godz. 9 w gmachu Sejmu, sala 118, odbędzie się zebrań Klubu Poselskiego ZSL.

Zebrań Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się 15 bm. (czwartek) o godz. 17 w gmachu Sejmu, sala 101.

Nieumotywowana decyzja władz egipskich

Protest przeciwko zamknięciu polskich placówek konsularnych

Wiceminister spraw zagranicznych Eugeniusz Kułaga wezwał ambasadora Arabskiej Republiki Egiptu w Polsce — Mostafę Kamala Lotfy i złożył protest w związku z niezasadzoną i nieumotywowaną decyzją władz egipskich o zamknięciu polskich placówek konsularnych w Aleksandrii i Port Saidzie.

Jednostronna decyzja rządu egipskiego o zamknięciu polskich placówek podjęta została w sposób arbitralny i — co budzi szczególne zaskoczenie — bez przedstawienia jakiegokolwiek uzasadnienia tego kroku. Dodajmy, że decyzja rządu ARE ogłoszona została w sposób nie przyjęty i nie praktykowany w stosunkach międzynarodowych. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się w piątek kolejne — 221 spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko - amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

E. Honecker w Phenianie

W piątek przed południem rozpoczęły się w Phenianie rozmowy delegacji partyjno-państwowej NRD, której przewodniczy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa, Erich Honecker z delegacją KRLD.

Minimalne różnice

Według ostatnich sondaży opinii publicznej przed zapowiedzianymi na sobotę wyborami powszechnymi w Australii, różnice między rządzącą Partią Liberalną

premiera M. Fräsera i opozycyjną Partią Pracy, której przywódcą jest G. Whitlam — są minimalne.

Plany R. Masona

Według doniesień agencyjnych, sekretarz stanu ds. Irlandii Północnej w rządzie Wielkiej Brytanii — R. Mason, planuje w przyszłym roku redukcję kontyngentu wojsk brytyjskich zaangażo-

wanych w misję pacyfikacyjną w północno-irlandzkiej prowincji.

Unikatowy wynalazek

W centrum obliczeniowym PAN (w zespole niewidomych programistów) skonstruowano elektryczną „brajlofską” maszynę do pisan dla niewidomych. Pod względem technicznym maszyna jest w skali światowej rozwiązaniem unikatowym.

od GŁOSU

Pewien piłkarz I-ligowej drużyny, mający szczyt swej kariery za sobą, nie przepuszcza okazji, by na prawo i lewo opowiadać, że on dopiero by się dobrze miał, gdyby grał w jakimś zachodnim zespole zawodowym.

Wprawdzie nie powinien raczej być pewien, czy z jego umiejętnościami w ogóle by go tam chcieli, ale przeliczać umie dobrze. Zwłaszcza na zasadzie: tam zarabiać — tutaj kupować.

Tak, wśród części sportowców (niektórych dyscyplin), także tych, którzy u nas mają dobre a nawet żyją wysmienicie, drzemie tęsknota za tym, by móc grać za granicą za tamtejsze pieniądze, a nie na przykład po to, by podnosić umiejętności.

Słynny piłkarz, którego nazwisko dyskretnie przemilczano, domaga się tożem nie znośnym sprzeciwu: — Powiem wprost: musi być jasność — czytamy w tygodniku „Sportowiec”. Zawodnicy najlepiej, ci z reprezentacji, muszą wiedzieć, że na przykład po trzydziestym roku życia będą mogli wyjechać, aby pograć za granicą. Obecnie wypuszcza się za granicę piłkarzy trzecioliigowych, którzy śmieją się z reprezentantów i wyliczają im czarno na białym, że nie opłaca się być najlepszym i grać w reprezentacji.

Wielu sportowców uważa się za ludzi ciężko pracujących. Nie bez racji, bo sam solidny trening to dzisiaj czasami ołbrzymi wysiłek. To prawda, podobnie jak i to, że na miarę naszych warunków za tę pracę otrzymuje się niemałe pieniądze.

Jeśli zaś trzeba coś wyraźniej sformułować w statucie sportowców, to przede wszystkim ich obowiązki. Bo z nich — nawet za duże pieniądze — nie wszyscy dobrze się wywiązują, co nieraz ujawniają trenerzy, a częściej dostrzegają kibice. A przy okazji powinno się znaleźć nieco miejsca i czasu na uświadomienie pewnym sportowcom, że nie tylko oni ciężko pracują, i nie tylko ich pracę można przeliczać na zasadzie: tam zarabiać — tutaj wydawać. A jeśli tak, to rychło się okaże, że wielu sportowców tak wysoko siebie ceniących w tego rodzaju przeliczeniach szybką spadłoby na dużo niższe niż teraz miejsce w hierarchii mierzonej „pewezowskimi” przeliczeniami.

TK

Nie wszyscy producenci rozważni i racjonalni

Środki uzyskane z eksportu podstawą zakupów importowych

Niemal co druga maszyna czy urządzenie pracujące w naszym przemyśle liczy mniej niż 5 lat. Gruntownie modernizując w minionych latach fabryki i zakłady produkcyjne zakupiliśmy znaczną część urządzeń za granicą. Wydałismy na ten cel ponad 57,5 mld zł dewizowych.

Sam tylko import inwestycyjny wzrastał w ubiegłym pięcioleciu średnio rocznie o około 27 procent (w cenach stałych) wobec niespełna 7 procent w latach 1966—70. W ciągu 5 poprzednich lat na każdy 1 procent wzrostu dochodu narodowego przypadało około 1,7 procenta wzrostu importu.

Takiej sytuacji nie można oczywiście utrzymywać na dłuższą metę. Obecnie — i to m. in. stanowi jeden z elementów przeprowadzanego manewru gospodarczego — proporcje muszą być odwrócone: musimy znacząco więcej sprzedawać niż kupować, czyli — podstawą zakupów importowych powinny być środki uzyskane z eksportu.

Dlatego też w projekcie przyszłorocznego planu społeczno-gospodarczego założono

wzrost importu tylko o 4 procent, natomiast eksportu o 10 procent. Jak widać, konieczność racjonalizacji zakupów za granicą znalazła w planie wyraźne odzwierciedlenie. Trzeba jednak podkreślić, że pojęcia „racjonalizacji importu” nie utożsamiamy z mechanicznym jego ograniczaniem.

Niezbędne zakupy, które przecież ogromnie obciążają nasz bilans płatniczy nakazują, aby wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe, zastępować import własnymi środkami. Odnosi się to szczególnie do tzw. importu kooperacyjnego. Nasi producenci wciąż jeszcze chętniej sprowadzają z zagranicy pewne części i elementy maszyn i urządzeń, zamiast podejmować ich produkcję.

Szczególnie jaskrawo zjawisko to występuje przy produkcji licencyjnej. Na ogół dość szybko opanowujemy ją w oparciu właśnie o części dostarczane z zagranicy, natomiast proces uruchamiania w kraju wytwórczości poszczególnych elementów przebiega bardzo opieszale.

Jakże często zdarza się rów-

nież, że zakupione za granicą maszyny stoją przez jakiś czas bezczynnie, czekając na wykończenie nowych budynków fabrycznych, a czasem nawet na dostawy surowców czy wykwalifikowanego personelu potrzebnego do ich obsługi.

Powiedzmy wyraźnie: ograniczenie w przyszłym roku wzrostu importu do 4 procent nie ułatwi życia naszym producentom. Będą oni musieli bardziej liczyć się z każdą dewizową złotówką przeznaczaną na zakupy zagraniczne, lepiej synchronizować zakupy maszyn i urządzeń z harmonogramami realizacji inwestycji itp.

Ale chodzi nie tylko o to. Droga do zmniejszenia tzw. importochłonności naszej gospodarki prowadzi również poprzez lepsze wykorzystanie bazy surowcowej. Trzeba z jednej strony wiele surowców sprowadzanych dotychczas z zagranicy zastępować własnymi, dokładniej analizować możliwość kupna surowców tańszych, które potem można by uszlachetniać własnymi siłami, z drugiej zaś strony — racjonalniej gospodarować tym co bezwzględnie trzeba importować. (PAP)

Obrady komisji sejmowych

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i Budżetu w częściach dotyczących działalności Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów, Państwowej Komisji Cen, Najwyższej Izby Kontroli, Urzędu Gospodarki Materiałowej i

Głównego Urzędu Statystycznego.

Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki rozpatrzyła na kolejnym posiedzeniu projekt planu i budżetu na 1978 rok w częściach dotyczących Ministerstwa Kultury i Sztuki, Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, RSW „Książka — Prasa Ruch” i Polskiej Agencji Prasowej. (PAP)

Ponad 100 000 gości



Dokończenie za str. 1

Arkady Fiedler podczas piątkowego spotkania w swojej Pracowni Literackiej w Puszczykowie.

Wielkie społeczne zainteresowanie wydawanymi w imieniu Arkady Fiedlera, społeczno-wychowawcze walory jego powieści, reportaży i książek wspomnieniowych oraz serdeczne jego związki z Ziemią Poznańską.

Od przedstawicieli środowisk twórczych Poznania przekazano pisarzowi obraz Karola Józwiaka, zaś od Towarzy-

stwa Miłośników Puszczykowa — sympatyczne, wierszowane przesłanie. Goście otrzymali dedykowaną przez Arkadego Radosława (syna) jego mającą drugie wydanie książkę pt. „Barwny świat Arkadego Fiedlera”. (Kos)

Efektywność i jakość pracy

9 bm. zakończyła się w Chylicach koło Warszawy 2-dniowa konferencja naukowa poświęcona problemom jakości i efektywności pracy. Konferencja, zorganizowana przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, była okazją do wymiany poglądów reprezentantów różnych dziedzin nauki i praktyki w sprawie o ogromnej doniosłości gospodarczej, społecznej i politycznej. Dyskusja potwierdziła, że przezwyciężanie barier hamujących odczuwalna poprawa jakości i efektywności pracy wymaga działania kompleksowego. (PAP)

Od przyszłego roku do NRD

Tylko z wpisem w dowodzie osobistym

Z dniem 31 grudnia br. przestaje być ważna pieczęć w dowodzie osobistym uprawniająca do przekroczenia granicy między PRL i NRD.

Od 1 stycznia 1978 roku każda osoba wyjeżdżająca do tego kraju obowiązana jest posiadać wpis do dowodu osobistego, taki sam jak uprawnia do wyjazdów do innych europejskich państw socjalistycznych. (PAP)

Legitymacje PZPR dla aktywistów organizacji młodzieżowych

Jak najlepiej pracować dla dobra i rozkwitu Polski

9 bm. w „Hali Ludowej” we Wrocławiu odbyła się manifestacja młodzieży, podczas której ponad 1 300 aktywistów Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej otrzymało legitymacje PZPR. W manifestacji uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, gospodarze woj. wrocławskiego z sekretarzem KW PZPR Ludwikiem Drożdżem. Obecny był

przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębacz-kiewicz.

Przemawiając do młodzieży Edward Babiuch podkreślił, że moment przyjęcia do partii stanowi duże, niezapomniane przeżycie dla każdego człowieka, który pragnie w naszej socjalistycznej Ojczyźnie jak najlepiej pracować dla dobra i rozkwitu Polski. (PAP)

40 „Tarpanów” ponad plan

Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu zgłosiła do wojewódzkiego banku produkcji rynkowej (utworzonego wiosną br. z inicjatywy władz Poznańskiego) — 20 „Tarpanów”. Zostały one już wyprodukowane i sprzedane rolnikom indywidualnym.

Ponadto dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, załoga „Polmo” zobowiązała się dostarczyć rolnictwu poza planem następne 20 samochodów, które będą wyprodukowane w grudniu. W ten sposób tegoroczny plan produkcji samochodów (5000 sztuk) załoga fabryki przekroczy o 40 „Tarpanów”. Z nadwyżką zrealizowana będzie

także produkcja części zamiennych, których fabryka dostarczy w bieżącym roku za 250 mln zł.

„Polmo” wysłało do Iranu 85 samochodów, wykonując roczny plan ich eksportu. Obecnie kończy się realizacja zleceń eksportowych na urządzenia rolkowe do sprawdzania hamulców, urządzenia do kontroli świateł, myjnię do mycia samochodów osobowych i myjnię do mycia części. Łączna wartość eksportu „Polmo” wyniesie w bieżącym roku 15 mln zł dewizowych. (gra)

Poznański wynalazek

Rewelacyjny środek do konserwacji opon

Obecnie stosowane środki zapobiegające starzeniu się wyrobów gumowych skutkują najwyżej kilka miesięcy. Kiedyś samochodem jeździ się często po mokrej nawierzchni, już po miesiącu guma się zauważalnie na oponach ubywa, naturalnych środków przeciw niszczeniu, rozpuszczanych przez wodę, pojawiają się rysy, głębokie pęknięcia. Nie było dotychczas sposobu utrwalenia tych ubytków. Sytuacja powinna się zmienić dzięki poznańskiemu wynalazcy.

Ostatnio dr Józef Danielczyk — główny specjalista technicznego przygotowania produkcji w Poznańskich Zakła-

dach Opon Samochodowych „Stomil” opatentował bowiem rewelacyjny środek. Czystą i suchą powierzchnię gumową — zwłaszcza opon pojazdów mechanicznych — smaruje się płynem, który przez około dwa lata chroni ją przed starzeniem się. Zakonserwowana opona schnie szybko i jeszcze tego samego dnia może być ponownie używana.

Produkcje tego preparatu ma wkrótce podjąć jeden z zakładów w Łodzi, który przygotowuje teraz technologię. Płyn ten ponoć będzie ogólnie dostępny, sprzedawany w sklepach motoryzacyjnych lub z chemikaliami. (bop)

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE Z WETERANAMI

W Domu Kolejarzy Komisja Historyczna WRZZ w Poznaniu zorganizowała dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej spotkanie z uczestnikami rewolucji oraz weteranami ruchu związkowego Poznania i województwa poznańskiego. W czasie tego spotkania Jerzy Męczyński — wiceprzewodniczący WRZZ grupie osób wręczył pamiątkowe dyplomy uznania za długoletnią działalność w związkach zawodowych. (ryk)

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWYCH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

W gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy odbyła się 9 bm. narada na temat działalności bibliotek publicznych, które zajmują się działalnością naukową. Celem narady było podsumowanie dotychczasowego dorobku tego typu placówek bibliotecznych, omówienie roli naukowych bibliotek publicznych jako placówek łączących działalność usługową z pracą naukowo-badawczą.

W naradzie uczestniczyli m. in. dyrektorzy miejskich bibliotek publicznych z Warszawy, Poznania, Łodzi i Krakowa oraz bibliotek wojewódzkich z Bydgoszczy, Lublina, Szczecina i Torunia. (PAP)

WYŚIŁEK FIZYCZNY TEMATEM SYMPOZJUM

W Pałacu Działalności w Poznaniu odbyło się wczoraj ogólnopolskie sympozjum zorganizowane m. in. przez Komisję Fizjologii Pracy, Aktywności Fizycznej i Wpływów Środowiskowych Polskiej Akademii Nauk. Uczestnicy konferencji omówili niektóre fizjologiczne cechy wysiłku fizycznego, m. in. zużycie tlenu i przemianę materii. Przedstawiono rezultaty badań prowadzonych w budownictwie i górnictwie, w stoczniach oraz wśród robotników leśnych. (zr)

CZWARTY BLOK W „JAWORZNI III”

W elektrowni „Jaworzno III” włączono do systemu energetycznego, czwarty blok o mocy 200 MW. Jego synchronizacja nastąpiła w 27 godzin od momentu uruchomienia turbiny, co jest wielkim sukcesem załogi. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 7 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 6 roz. z 5 traf. — wygr. po ok. 115.000 zł, 804 roz. z 4 traf. — wygr. po 1.717 zł, 23.770 roz. z 3 traf. — wygr. po 72 zł.

Losowanie II: 7 roz. z 5 traf. — wygr. po ok. 99.000 zł, 1.110 roz. z 4 traf. — wygr. po 941 zł, 24.651 roz. z 3 traf. — wygr. po 70 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 7 bm. stwierdzono: 10 roz. z 4 traf. — wygr. po 3.781 zł, 19.438 roz. z 3 traf. — wygr. po 134 zł.

Otwór wiertniczy głębokości 8000 metrów

Nowe dane o budowie Ziemi

W wyniku analizy danych uzyskanych dzięki super głębiemu odwiertowi na Półwyspie Kolskim (północ ZSRR) uzyskano nowe dane dotyczące budowy i własności głębi Ziemi. Ten otwór wiertniczy nie dawno osiągnął głębokość 8 000 metrów. Tak głęboko do wnętrza Ziemi nie udało się przedrzeć uczonym żadnego kraju.

Wyniki wiercenia zmuszają do rewizji dotychczasowych poglądów na temat budowy skorupy ziemskiej. Super głębo-

ki odwiert pomógł bowiem ujawnić wielkie rozłamy w skorupie ziemskiej, które w istotny sposób wpływają na zjawiska sejsmiczne. Wiedząc o istnieniu takich rozłamów naukowcy mogą trafniej określić budowę skorupy ziemskiej.

Jest rzeczą dość ciekawą, że na wielkiej głębokości odkryto skamieniałe resztki mikroorganizmów. Wskazują one, że w tym rejonie życie pojawiło się znacznie wcześniej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, miejscami większe przejaśnienia, zamglenia.

Temperatura minimalna od -5 do -7 stopni, maksymalna od 3 do 5 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne (6-9 m/s), okresami porywiste (do 15 m/s) z kierunków wschodnich.

W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 2 stopnie, w Kaliszu 7 stopni, w Koninie 9 stopni, w Lesznie 2 stopnie, w Pile 0 stopni; ciśnienie 753,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

SPRAWY POWSZEDNIE

PAZERNOŚĆ

Na dobrą sprawę nie ma się co zarzekać: bo-
daj każdy z nas czegoś chciałby. Jednemu
potrzeba mieszkania, drugiemu marzy się
„kolorowy” telewizor, trzeci pragnie co rychlej
skompletować meble. To naturalne, że dążymy do
zaspokojenia różnych potrzeb — elementarnych,
bardziej zindywidualizowanych, potrzeb material-
nych bądź takich, które przyjęto nazywać potrze-
bami wyższego rzędu. Skala, kształty i ocenie
naszych pragnień są — jeśli pominąć kwestie
związane z podstawą bytowania — różnorodne
jak różnorodne są ludzkie charaktery, upodobania,
zdolności oraz aspiracje.

Takie dążności (nawet jeśli towarzyszy im przy-
ziemna motywacja), oparte na rezultatach rzetel-
nie wykonywanej pracy, są zjawiskiem społecznym
dodatnim. W przeciwnieństwie do chciwości.
Przejawy chciwości pojawiają się w ostatnich latach
jakby bardziej rzucać się w oczy. Nie tyle po-
przez swą nagminność, ile skutkiem przybierania
czasami jaskrawych form. Być może w pewnym
stopniu wiąże się to z rozbudzeniem w bieżącym
dziesięcioleciu u ogółu rodaków wyższych aspi-
racji, związanych z szybszym podnoszeniem po-
ziomu życia i zwiększonymi możliwościami urze-
czywistniania celów.

Chciwoci świat, życie, bliźni — rysują się wy-
łącznie w pryzmacie jego osobistych korzyści.
Swą pomysłowość i energię ześrodkowuje na tym,
by spodziewane pożytki przybrały możliwie naj-
większe rozmiary. Chciwemu i pół świata mało
— miewano sto lat temu, a powiedzenie to, w
odniesieniu do niektórych osobników, nic nie
straciło na aktualności. Zachłanne, nienasycone
dążenie do wzbogacenia się, do najszybszego na-
bycia upragnionych przedmiotów, bez oglądania
się na względy etyczne, na dobro otoczenia i do-
bro ogółu, nawet z wystawieniem na szwank
godności własnej, nazywa się także pazer-
nością. W słowniku języka polskiego widnieje
nawet znak równości pomiędzy tym określeniem
a chciwością. Nie mając językoznawczego przygo-
towania, ośmielam się jednak twierdzić, iż pa-
zerność stanowi szeregową odmianę chciwości:
druga jej forma. Najbardziej społecznie szkodli-
wa, bo bezwzględna, nie licząca się z nikim i ni-
czym.

Człek pazerny ma długie ręce i lotną myśl;
dzień rozpoczyna od zafatowania niezliczonych
spraw dla siebie, kumpi i pociotków, by potem
przeiść do wykonywania obowiązków zawodo-
wych jedynie w stosunku nie kolidującym z takim
jego prywatnymi interesami. Nie gardzi przy tym
żadną korzyścią, nie rezygnuje też z żadnej spo-
sobności, mogącej przynieść profit wprowadzając
nie natychmiastowy, ale pewny. Posiłkuje się de-
wizą: co nie przyda się dziś — może przydać się
jutro.

Znamy pazerność mniej lub bardziej aktywną
— opartą na czerpaniu osobistych zysków z każ-
dej nadarzającej się okazji, albo też na stwarza-
niu sytuacji, mogących podobne okazie zrodzić.
Chciwcy są w tych poczynaniach niedoścignieni,
c ich inwencja, nastawiona wyłącznie na realizację
egoistycznych celów, nie raz nasuwa ludziom
rzetelnej pracy gorzkie refleksje.

Pazerność ożeniona z cwaniactwem boryka
niektórych do uchylenia się od podstawowej pra-
cy, by — zyskawszy nieco „luzu” — wykonywać
rozmaite „lewiznę”, najczęściej z pomocą ma-
teriałów, stanowiących społeczne mienie, trakto-

wanych jak własne. W ten to prosty sposób u-
zyskuje się osobliwie wysoką „wydajność”, a o-
kres prywatnej roboty nakładający się godzin-
owo na kalendarz zajęć w macierzystym przedsię-
biorstwie jest spożytkowywany — zdaniem zain-
teresowanego — wyjątkowo efektywnie...

Kumoterstwo — powiązania osobiste — pro-
tekcja — łapownictwo — stanowią żelazny re-
pertuar form działania osób pazernych, operują-
cych nimi zresztą, co więcej — nieraz ku zado-
woleniu ludzi, korzystających z ich pośrednictwa.
Ludzie ci tak długo, jak czyjaś chciwość nie prze-
ciwnie nim się bezpośrednio obraca, skłoni się do
tylko, wykorzystującego czyjąś słabość, lub
czyjś przymusowe położenie.

Inną wersję ciągłości bezprawnych korzyści,
ciągnięcia z pomocą kretałów — są próby nad-
używania uprawnień socjalnych. Człowiek prze-
krojony ograńdę w czasie, który — jak głosi dru-
czek L-4 — winien spędzać w łóżku; zadziwiają-
co zdrowi „pacjenci”, relaksujący się w reno-
wanych sanatoriach (naturalnie, poza urlopem), ci
ludzie są po prostu naciągaczami, wydłużającymi
wymierny pożytek z ustanowionych przywilejów
pracowniczych — ze stratą dla ogółu.

Jeszcze innym tłem działania posuwają się ci,
którzy widzą źródło swych dodatkowych docho-
dów w przeróżnych wahaniciach zapotrzebowania. Nie
gardzą przy tym żadnym zyskiem, nie strasza im
żadna „brzoza”: równie dobrze może chodzić o
szynkę jak o pewnego typu meble, kawę albo sa-
mochodowe części. Co jak co, ale właśnie sym-
ptomu żerowania na rynkowych trudnościach i bez-
czelnego nieraz łupienia skóry z współobywateli
— obserwuje wielu z nas.

Wiem, że podobne stwierdzenia — w zesta-
wieniu z codziennością, najeżoną zakupowymi
kłopotami — lchną teoretyzowaniem. Ale bory-
kając się z nimi, nie sposób tolerować rozbud-
zonej tu i tam prywaty, przejawiającej się pa-
zernością, godzącej w ważki kanon naszych za-
sad współżycia by podział dóbr następował we-
dług pracy.

W społeczeństwie socjalistycznym stosunki po-
między ludźmi opiera się na wzajemnej uczciwo-
ści i sprawiedliwości, na szanowaniu osobistej
godności każdego człowieka, na życzliwości, go-
towości pomagania sobie, na skromności. Od
pełnego wcielenia w życie tych zasad dziełi nas
oddziela spora; niewystarczająca jest jeszcze świad-
omość obywatelska części naszej społeczności,
a poza tym — ludzie jak to ludzie — nie są wolni
od wad. Aczkolwiek w przypadku pazerności
trudno mówić o wadzie; to raczej rodzaj szere-
gowej życiowej dewizy, ramyjącej się w hasło
„co ja z tego będę miał”.

Zastanawiające, iż społeczeństwo nasze, przy-
wiązujące w swej masie dużą wagę do wartości
moralnych, charakteryzujące się wysokim poczuciem
sprawiedliwości — nie jest wolne od jedno-
stek pazernych, kombinatorskich. Rzecz nie jest
błaha, bowiem polska terażniejszość — a w je-
szcze większym stopniu przyszłość — z całą pew-
nością nie zależy od staron choćby legioni obor-
nych cwaniaków. To bierne, lecz takie są polskie
realia, że nasze jutro zależy od sumy staron nas
wszystkich.

WIESŁAW PORZYCKI

Polska chlubna karta
w obronie praw człowiekaRozmowa z prof. dr. hab. Zbigniewem Resichem
dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego

Panie profesorze, 10 grud-
nia obchodzony jest na
świecie Międzynarodo-
wy Dzień Praw Człowieka. Po
wszechna Deklaracja Praw
Człowieka, uchwalona w 1948
roku, została znacznie rozsze-
rzona. Pan profesor przewo-
dniczył polskiej delegacji w spra-
wie przygotowywanych Pak-
tów Praw Człowieka.

Nowum tych faktów stano-
wią prawa społeczne, gospo-
darcze i kulturalne. One wła-
śnie rozszerzają wspomnianą
już Deklarację, a nawet moż-
na powiedzieć — urealnijają
podstawowe swobody i prawa
polityczne w niej zawarte. Ja-
ki jest wkład Polski do tego
dzieła?

— Pragnę przypomnieć, że
Polska przez cały okres dłu-
gotrwałych prac nad Paktem Praw
Człowieka była aktywnym u-
czestnikiem tychże prac, repre-
zentując postępowy, socjali-
styczny punkt widzenia. Dla
przykładu wspomnę, że to wła-
śnie z propozycji delegacji Pol-
ski załącznik został i u-
chwalony 24 artykuł Pak-
tów Praw Politycznych i Obywatel-
skich, regulujący pozycję dzie-
cka bez jakiegokolwiek dyskry-
minacji, a więc dziecka zrodzo-
nego poza małżeństwem.

Szczególne jednak rolę ode-
grała Polska w końcowej fa-
zie prac nad paktem w 1966
roku. Z inicjatywy naszej de-
legacji zapadła wówczas w ra-
mach grupy roboczej krajów
socjalistycznych decyzja przy-
stąpienia do ofensywy mają-
cej na celu uchwalenie pak-
tów. Akcja ta, poparta przez
większość krajów Trzeciego
Świata oraz niektóre inne pań-
stwa, wywarła wprost nieocze-
kiwany efekt.

Na tejże bowiem sesji, w 1966
roku, uchwalono w przybliże-
niu taką ilość postanowień
do pak-ów, jak ubrzednio w
okresie 18 lat. Na tej też sesji
pakty zostały uchwalone jed-
nomyślnie.

Na uroczystym, końcowym,
posiedzeniu sekretarz gene-
ralny ONZ, U Thant oraz 120
delegacji z całego świata oce-
nili ten fakt, jako wydarze-
nie o wielkim historycznym
znaczeniu. Jednymyślnie przy-
jęcie pak-ów jest niewątpliwie

jednym z najważniejszych o-
siągnięć ONZ w całej jej dzia-
łalności. Pakty te są przykładem
zastosowania w praktyce
pokojoych zasad współżycia
narodów. Nieprzypadkowo sfor-
mułowana w Akcie Końco-
wym KBWE zasada poszano-
wania praw człowieka powołu-
je się na pakty.

Pakty Praw Człowieka —
co muszę podkreślić z całym
naciskiem — są wyrazem zwy-
cięstwa socjalistycznej koncepcji
praw człowieka, wedle któ-
rej należy harmonijnie prze-
strzegać nie tylko praw polity-
cznych lecz również praw spo-
łecznych, ekonomicznych i kul-
turalnych. Prawa te bowiem
wzajemnie się uzupełniają i
warunkują.

— Nasza znowelizowana
konstytucja zawiera bardzo
szeroki wachlarz praw i swo-
bód obywatelskich. Prawa te,
a także troska o ich konstytu-
cyjne zagwarantowanie, jest
odbiorem przywiązania Polski
do wielkich idei humanizmu.
Na ile — zdaniem pana pro-
fesor — te nasze wielkie tra-
dycje znane są na świecie?

— Zgadza się z pańskim
zdaniem, że naród polski na
przebiegu całej swej dzie-
jów demonstrował postępowe
stanowisko w dziedzinie o-
chrony podstawowych praw
człowieka. Naród nasz wielo-
krotnie padał ofiarą gwałtów
i prześladowań, ale Polska za-
wsze chętnie służyła schro-
nieniem wszystkim ofiarom
prześladowań, nietolerancji,
obskurantyzmu. Polska nie
była też nigdy w swej historii
mocarstwem kolonialnym.

Polska — wierna swym tra-
dycjom — rozwijała również
w ramach Organizacji Naro-
dów Zjednoczonych szeroko
aktywność. Poza udziałem w
pracach nad paktem można
by wspomnieć o istotnym wkła-
dzie Polski do takich ważnych
dokumentów międzynarodow-
ych, jak Międzynarodowa
Konwencja o Likwidacji Wszel-
kich Form Dyskryminacji Ra-
sowej, Konwencja z 1968 r. w
sprawie Nieprzedawnienia
Zbrodni Wojennych i Zbrodni
Przeciwko Ludzkości, Deklara-
cja Postępu i Rozwoju Socjal-
nego z 1969 r., itd.

Ta aktywność i wkład Pol-
ski są na terenie ONZ znane.
Najlepszym tego dowodem jest
fakt, że na Światowej Konfe-
rencji Praw Człowieka w Te-
heranie, zorganizowanej w
1968 r. dla uczczenia 20-lecia
przyjęcia Powszechnej Dekla-
racji Praw Człowieka, delega-
ta Polski, obok delegata Zwią-
zku Radzieckiego uhonorowa-
no funkcją i godnością wice-
przewodniczącego Konferen-
cji...

— Pozwoli pan, że w tym
miejscu uzupełnię wyjaśnie-
niem, że delegatem tym był
pan profesor.

— Tak. Chcę tylko dodać,
że w dowód tego uznania sze-
reg Polaków pełniło różne
odpowiedzialne funkcje w ra-
mach organów ONZ, w zakre-
sie międzynarodowej ochrony
praw człowieka. Wymienię tu
nazwiska: Eugeniusz Kulaga,
Eugeniusz Wyzner, Janusz
Kętrzyński, Zofia Wasilkow-
ska...

— ...no i Zbigniew Resich,
oczywiście.

— Mimo nazwisk, które tu
przedstawiłem i uznania, uwa-
żam, że olbrzymi wkład Pol-
ski w tej dziedzinie nie jest
dostatecznie znany, zarówno
w kraju, jak i za granicą. Jest
to skutek zbyt małej akcji po-
pularyzacyjnej naszych wła-
stnych osiągnięć i Polaków, któ-
rzy do tych osiągnięć doprowa-
dzili.

— Panie profesorze, jeszcze
jedno pytanie. W jednej z
wcześniejszych wypowiedzi pan
profesor zwrócił uwagę na po-
traktowanie jednostki ludzkiej
w Deklaracji Praw. Chodzi
mianowicie o te sformułowa-
nia, które podkreślają nie tyl-
ko prawa, ale i obowiązki. Jak
pan profesor ujmuje tę zale-
ność?

— Uważam za trafne sfor-
mułowanie 67 artykułu (ustęp
3) Konstytucji PRL, który
brzmi: „Obywatele Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej po-
winni rzetelnie wypełniać swo-
je obowiązki wobec Ojczyzny
i przyczyniać się do jej roz-
woju”.

[Dokończenie na str. 6]

Zaczne od kilku obraz-
ków. Wszystkie mają
wspólny mianownik.
Chamstwo, złość i brutal-
ność zupełnie nieproporcjo-
nalne do rangi czasem bar-
dzo blizkich zdarzeń.

PRZYKŁAD PIERWSZY.
Jadę ul. Libelta w Poznaniu,
włączam migacz, sygnalizu-
jąc skręt w prawo. Nagle z
tutu słyszę msk opon i wi-
dząc, że jakiś wóz zamierza
wyprzedzić mnie z prawej
strony (!). Oczywiście jest
to niewykonalne. Samochód
tamten gwałtownie hamuje
i wpada na chodnik. Ja przy
spieszam, uciekając przed
uderzeniem i też wjeżdżam
na chodnik. Oburzony za-
trzymuję wóz, ale jeszcze
nie zdolałem wypowiedzieć
słów, gdy kierowca tamte-
go „Fiata” rzuca na mnie.

— Jak jedziesz g... Trze-
ba ci odebrać prawo jazdy,
jutro spotkamy się na mili-
cji.

Obrazek drugi. Postój tak
sówek przy ul. Słowiańskiej
na poznańskich Wino-gra-
dach. Pierwsza w kolejce
stoi kobieta w bardzo za-
awansowanej ciąży. Z boku
podchodzi mężczyzna z kil-
kuletnim dzieckiem. Nad-
jeżdża taksówka. Męż-
czyzna odpycha kobietę
i usiłuje pierwszy u-
siadć do pojazdu. Gdy
kobieta protestuje, dochodzi
nieomal do rękoczynów,
przy biernej postawie wszy-
stkich stojących w kolejce.
W końcu przyszła matka

wsiada do taksówki (nastę-
pne już podejdzają), ale
rozgniewany „dzentelman”
jeszcze zdążył do niej krzyk-
nąć:

I KOLEJNA SYTUACJA:
Dyrektor (inżynier) do pod-
władnego, doświadczonego
prawnika.

— Czy ja do jasnej ch...
mam was prawników, uczyć
logiki? Niech pan natych-

Nie zawsze na linii

Gdy we mnie kipi...

miast zmienia to pismo pro-
cesowe tak jak mówiłem, je-
żeli chce pan u mnie pra-
cować.

I tak dalej, w tym samym
tonie. Dyrektor nie ma ra-
cji, jednak straszy i obraża
specjalistę, za to, że ten su-
miennie wykonuje swoje
obowiązki. Szef daje do zro-
zumienia, że jest „u siebie”,
podwładny powinien być ci-
cho, bo inaczej może poże-
gnąć się z pracą.

Zastanawiające jest, jak
łatwo potrafimy popadać w
krajowe nastroje, jak czę-
sto nasza reakcja jest w
swojej gwałtowności zupełnie
nieproporcjonalna do tego,
co się zdarzyło. Przecież w
wielu wypadkach zdarze-
nia dotyczą blizkich spraw,
które w ogóle nie powinny
stać się pretekstem do złośli-
wych reakcji. Jest przecież

wiele sposobów ich załatwie-
nia, spokojnego wyuszcze-
nia racji, porozumienia się,
co zrobić, by w przyszłości
podobnych spięć uniknąć.
Rzadko jednak uciekamy
się do tych najprostszych,
przywołujących jednak zwrac-
nie lepsze rezultaty sposo-
bów porozumienia. A prze-
cież wiadomo, że tam, gdzie
górze bierze chamstwo i bru-

talność, porozumienie jest
niemożliwe. Takie zdarze-
nia utrudniają życie na uli-
cy, w sklepach, komunika-
cji, wpliwają na tzw. sto-
sunki międzyludzkie w mie-
scu pracy, co nie porostaje
bez wpływu na przykład na
jej wydajność. Są powodem
frustracji oraz niezadowole-
nia. Co zrobić, by nie do-
puszczać do podobnych sy-
tuacji?

Recente znaleźć nietaturo,
bowiem każdy ma inne, włas-
ne bariery psychologiczne,
sposoby reagowania. Jeden
potrafi wytrzymać niemal
ustraszenie — inny wpada w
złość przy byle jakiej okazji.
Dużo zależy od wychowania,
indywidualnej wrażliwości,
wyrobionej kultury i wielu
jeszcze innych czynników.
Na pewno człowiek kultural-
ny reaguje spokojniej, w

sposób mniej drażniący oto-
czenie. Czasem brutalne i
chamskie reakcje wynikają
z sytuacji, które po prostu
nas przerastają. Szef na przy-
kład nie może i nie umie
spokojnie załatwić rozlicz-
nych spraw wchodzących w
zakres jego obowiązków. Mo-
że trzeba mu zaproponować
spokojniejszą pracę.

Ale i te rozwiązania nie
dają odpowiedzi na pytanie
— jak się zachować, gdy za-
czynają na nas krzyżować, gdy
jesteśmy traktowani po pro-
stu po chamsku. Można tu-
taj jedynie odwołać się do
taktu, wyczucia klimatu,
próby zrozumienia, dlaczego
tak jest. Może spróbować
wczuć się w sytuację tej
drugiej osoby, albo powie-
dzieć kilka życzliwych słów.
Nie zawsze jednak można
narzucać się ze swoją pro-
pozycją pomocy. Gdy jed-
nak wubryki, drugiej stro-
ny stają się wulgarne i
chamskie, trzeba reagować,
i to w zdecydowany sposób.
Tylko taka reakcja może
spowodować, że przelocza
się do niej inni. Najlepiej
jednak — jak adzień woczy-
tałem — spróbować wczuć
się w psychikę człowieka,
któru znalazł się pod zbit
wielkim, jak na jego moż-
liwość, ciśnieniem. Bo tyl-
ko takie sytuacje rodzą owe
nieproporcjonalne reakcje.
Jakie są jednak granice po-
biążania? Na to pytanie ka-
dy powinien sobie sam od-
powiedzieć.

MAREK PRZYBYLSKI

Na rozdrożu



CAF — fot. Dąbrowiecki

Centrum Zdrowia Dziecka

POMNIK OŻYWIONY

Sietki tysięcy osób, wiele przedsięwzięć i fa- bryk w Polsce, a tak- że za granicą odpo- wiedziało na ogłoszo- ny przed 10 laty apel, by wspólnie zbudować Centrum Zdrowia Dziecka; szpital — pomnik, poświęcony pamięci młodych chłopców i dziewcząt, którym wojna zabrała życie.

Płynęły więc datki małe i du- że; pieniądze przelewane z ba- gatyń kont i niewielkie kwoty zebrane ze sprzedaży maku- latury i złomu lub z występów amatorskiego teatryku...

Zebrało się — ponad mi- liard złotych i powyżej 7 mi- lionów dolarów. Oprócz tego zgromadzono wiele darów „w naturze”. Na przykład od rza- du Związku Radzieckiego Cen- trum otrzymało kilkadziesiąt zestawów cennej aparatury. Od NRD — meble i zeissow- skie mikroskopy. Zachodnio- niemieckie firmy przekazały lampy bezcenne dla sal o- peracyjnych i aparaturę me- dyczną dla analizy krwi. Są też szwedzkie karetki powo- zia i wiele innych niezbęd- nych dla pracy szpitala urza- dzeń, przesyłanych z różnych stron kraju i świata.

Istotne jednak jest to, że w tych olbrzymich kwotach swo- ją drobna cegiełka może od- należeć niemal każdy z nas. Dla tego z taką wielką uwagą spo-

przypominają szpitala. Mnó- stwo kwiatów, kąciki zieleni. Kolorowe zasłony, obrazy, wy- cianki. Jak w przedszkolu. Nie ma tej szpitalnej bieli. Personel w białych, jasnym różu...

— Staraliśmy się wyeliminować z tego szpitala — pod- kreśla oprowadzająca dziennik- karzy po Centrum prof. dr Ma- ria Goncerzewicz, dyrektor CZD — wszystko to, co u dzie- ci budzi złe samopoczucie. Przez dobór barw, plastykę mebli dążyliśmy do stworzenia atmosfery korzystnej dla psy- chiki chorego dziecka. Łatwiej wtedy nawiązać kontakt, co nie jest obojętne dla leczenia. A poza tym mali pacjenci jak- by zatracają świadomość tego, że zostali oderwani od domu, że są chorzy.

Z tą myślą buduje się też hotel dla matki i dziecka. Bę- da w nim mieszkać dzieci przyjeżdżające na badania diagnostyczne. Korzyść z ho- telu dwustronna. Po pierw- sze — na okres badań dzie-cko nie będzie oderwane od matki. Ta zaś przez kilka dni pobytu w Centrum zostanie odpowiednio przygotowana do właściwego, często specyficz- nego, opiekowania się swoim malcem. Będzie mogła robić to fachowo również po powro- cie do odległej wsi. Następna korzyść: dziecko przyjeżdża- ce na diagnozowanie nie bę-

W tych specjalnościach Cen- trum przyjmuje najczęściej cho- rych, którym terenowe ośrod- ki nie mogły udzielić pełnej pomocy. Kierować pacjentów do Centrum Zdrowia Dziecka będą (na razie przyjmując się wszystkich, którzy się zgłoszą, ale jest to tymczasowe) insty- tuty pediatrii lub inne insty- tuty akademii medycznych, specjalistyczne zespoły opieki zdrowotnej, wojewódzkie przy- chodnie matki i dziecka, a w przypadkach uzasadnionych stanem zdrowia i pilną potrze- bą — także inne placówki o- pieki medycznej.

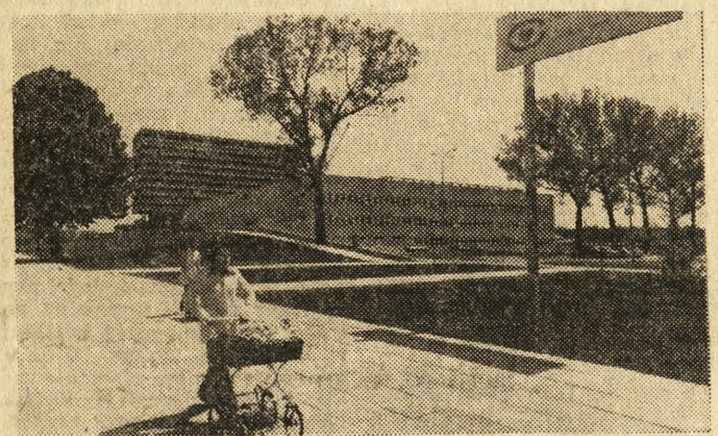
Nowością są wprowadzone przez Centrum Zdrowia Dzie- cka legitymacje pacjenta. Ma- le książeczki obok imienia i nazwiska chorego zawierają będą terminy wizyt, badań, konsultacji. Jeśli ktoś zosta- nie już raz przyjęty — nie bę- dzie musiał ponownie ubiegać się o wizytę, ponieważ leka- rze sami wpiszą do legityma- cji następny termin.

Pracuje już w Centrum tak- że część laboratoryjna. Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej — nowoczesnie zaprojektowany i wyposażony — umożliwia wy- krywanie praktycznie wszyst- kich zmian charakterystycz- nych dla chorób wieku dzie- ciego, które powodują fizy- czne i chemiczne zmiany w płynach ustrojowych, wy- dzielinach i wydalinach.

W skład Zakładu Diagnosty- ki wchodzi między innymi (raz- em jest 14 specjalistycznych komórek) Pracownia Aparatu- ry Specjalnej. Zgromadzono w niej szczególnie skompliko- wane i kosztowne urządzenia. Znajduje się tam unikalny chromatograf gazowy, służący do szybkiego wykrywania ro- dzaju i poziomu trutecz- nych analizatorów aminokwa- sów, które pozwalają śledzić genetycznie warunkowe zabu- rzenia.

Z chwilą przyjęcia pacien- tów do polikliniki — Centrum Zdrowia Dzie- cka zaczyna w społecznej świa- domości funkcjonować bar- dziej jako szpital — niż jako pomnik. Zaczyna żyć proble- mami małych pacjentów, bu- dować swoją historię zmagani- a z chorobami i śmiercią. Jeszcze wyraźniej zaznaczy- się to kiedy zostanie oddany do użytku chorych 14-kondy- gacyjny budynek szpitalny na 450 łóżek. Ma to nastąpić w Międzynarodowym Roku Dzie- cka — 1979. Wtedy Centrum zacznie działać modelowo — na razie lecząc tu pacjenci korzystają muszą z gościn- nego szpitala warszawskiego.

JOLANTA LENARTOWICZ



leczeństwo śledzi przebieg prac w Międzyzłesiu. Interesu- je się kogo szpital będzie le- czył, jak będzie przywracał zdrowie dzieciom i jak mali pacjenci żyć będą w tym now- ym i nowoczesnym obiek- cie.

Pierwsze chore dzieci zosta- ły już przyjęte przez medycz- ny zespół Centrum. W ciągu kilku tygodni, które upłynęły od otwarcia polikliniki — przy- jęto ponad 1500 pacjentów.

Krytarze trzypiętrowych pawilonów, w których mieszczą się specjalistycz- ne poradnie i gabinety, nie

Na zdjęciu: pawilon CZD w oto- czeniu letniej zieleni. CAF — fot. — Kwiatkowski

dział potrzebowało blokować specjalistycznych, bardzo dro- gich łóżek na szpitalnych od- działach.

W budowie szpitala-pomni- ka zakończył się pierw- szy etap. Czynne są trzy pawilony, a w nich poradnie specjalistyczne, takie jak kar- diologiczna, kardiokardiologicz- na i gastroenterologiczna (za- burzeń żołądkowo-jelitowych), nefrologiczna, okulistyka i genetyczna.

Niosło mnie tam już od kilku miesięcy. Od chwili, gdy dowiedziałem się, że w całą sprawę zamieszani są drogowcy z poznańskiego PPRD, że przykładała rękę do tego, by zbudować elektrow- nie, która pobierać będzie wię- cej energii, niż sama produ- kuje. I jeszcze jak się przy tym spiesz! Góry dla człowieka z nizin zawsze miały swo- je tajemnice, ale te przecho- dzą ludzkie pojcie. Na gorze Zar dzieje się dziwne rzeczy więc może jeszcze zdążyć przed nimi ostrzec.

— „Niech się pan nie gnie- wa, że obudziłem — mówi inż. Tadeusz Cerbin, kierownik Zakładu Badań i Doświadczeń Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. — Właśnie dojeżdżamy, tam na górę wi- dać nasze maszyny. Jeszcze pół godziny i będziemy na miej- scu”. Razem z grupą specjali- stów z PPRD jadę na budo- wę elektrowni szczytowo-pom- powej Porąbka — Zar, pod wieloma względami technicz- nymi majstersztyku, który kos- tować będzie kilka miliardów złotych i zużywać energii wię- cej niż sam wyprodukuje. Pół godziny to niewiele, jest jed- nak czas, by przypomnieć so- bie to, co już o Porąbce usły- szalem wcześniej.

Pomysł budowania zakła- dów energetycznych mających dostarczać prąd jedynie w o- kresach gwałtownego wzrostu zapotrzebowania na energię nie jest nowy. Już przed woj- ną pobudowano taką elektrow- nie nad Bobrem. Zniszczona przez Niemców potem odbu- dowana pracuje do dzisiaj, ale jest to techniczny anachro- nizm. Później powstały kon- cepcje, by budować elektrow- nie „szczytowe” (działające w szczycie energetycznym) tak, by mogły korzystać z ropy lub węgla, lecz po latach znów wrócono do wodnych elektrow- ni szczytowo-pompowych, któ- rych teraz pracują trzy, two- rząc zaledwie jeden procent krajowej mocy. By system energetyczny mógł pracować tak jak powinien, siłownie szczytowo-pompowe powinny stanowić 10 procent mocy.

Zasady działania takiej elek- trowni są proste. W krytycz- nym momencie Centralna Dys- pozycja Mocy włącza do kra- jowego systemu energetyczne- go elektrownię szczytowo- pom- pową. Otwierają się ol- brzymie służby, woda z położ- nego wysoko zbiornika spada gwałtownie i porusza turbiny. Gdy już się napracuje, a szczyt energetyczny minie, ta sama woda, która dostaje się do zbiornika położonego ni- żej zostaje wpompowana do zbiornika górnego. I operacja

ta pochłania więcej energii elektrycznej niż generatory elektrowni szczytowo-pom- powej zdołają wyprodukować. Ale jest to już inna energia, produkowana o innej porze, podczas nocnego spadku zapo- trzebowania na prąd. Wtedy to wyłączone są zespoły elektrow- ni węglowych, ale by mogły one rozpocząć pracę wczesnym ranem, piece nie mogą być wyłączone. Elektrownia pra- cuje wówczas na tzw. jakowym biegu — spalając węgiel, nie dostarcza energii. A jest ona w tym czasie 9-krotnie tańsza i wykorzystywana będzie cho- ć w części do m. in. trwającego 5 godzin napełniania wodą gór- nego zbiornika elektrowni szczytowo-pompowej.

Główny specjalista do spraw organizacji i realizacji robót PPRD — mgr inż. Kazimierz Kaźmierczak ponagla, byśmy jeszcze dzisiaj obejrzeli głów- ny zbiornik, którego uszczel- nieniem zajmuje się fabrycz- ny oddział poznańskiego przed- siębiorstwa. Może to przeczuci- cie, może „szósty zmysł”, może doświadczenie albo wszyst- ko razem wzięte. Kaźmierczak nalega i jak się potem oka- że — ma rację. Następnego dnia spada śnieg, a mgła utrudnia widoczność na kilka metrów. Wrażenie potęguje mój lęk



Fot. — CAF

Pzed kilkoma dniami po- wrócił do kraju z trzy- tygodniowej podróży po USA profesor Wiktor Zin, dziekan Wydziału Architek- tury Politechniki Krakowskiej — znany ze swoich telewizyj- nych audycji „Piórkiem i wę- glem” i aukcji akwarel na Centrum Zdrowia Dziecka.

— Jaki był cel pańskiej po- dróży do Stanów Zjednoczo- nych i w jakich miastach pan bawił?

— Wyjechałem z ramienia Towarzystwa „Polonia” do największych skupisk polonij- nych USA z wykładami o pol- skiej architekturze, połączony- mi z wystawą. Przy okazji od- biwała się sprzedaż moich akwarel i rysunków, z której pieniądze, podobnie jak w kraju, przeznaczone są na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Byłem w Nowym Jorku, Buffalo, Chi- cago, Detroit, Bay City, Wa- szyngtonie. Wszędzie towarzy- szyła mi życzliwość Polonii, niezwykła gościnność i auten- tyczne zainteresowanie Sta- rym Krajem.

— W Polsce każde dziecko wie kto to jest Wiktor Zin. Czy jest pan znany również poza jej granicami?

— Jak dotąd „Piórkiem i węglem” nie jest transmito- wane na kontynent amerykań- ski... Jednak były takie oso- by, które oglądały audycje te- lewizyjne w Starym Kraju i wiedziały lub orientowały się kim jestem.

Dla mnie najważniejsze by- ło to, że moje wykłady i pre- zentowane rysunki, wywoły- wały żywe zainteresowanie, zwłaszcza młodego pokolenia, krajobrazem ojczystym, przy- rodą, zabytkami, architekturą nowych miast. Miałem wyki- ady na uniwersytetach: w Bu- falo i Michigan. Ponadto miał- em wystawy lub pogadanki w Polish Community Center im. Pułaskiego w Buffalo, w siedzibie Fundacji Kościusz- kowskiej w Nowym Jorku, w

„Piórkiem i węglem” w USA

Rozmowa z prof. Wiktorem Zinem

Century Club w Detroit, Old Warsaw Gallery w Waszyngto- nie. Zarówno na wystawach, jak i na wykładach było mnó- stwo osób, w tym także wiele młodzieży.

— Jak reagowała młodzież na pańskie rysunki?

— Młodzi ludzie, którzy nie znają Polski, popadali czasem w zachwyt. Na przykład nad... snopkami, wyrażając żal, że w Stanach ich nie ma. Intereso-owali się techniką rysunku, szybkością jego wykonania. Jest to, tak mi się wydaje, bardzo amerykańskie — podzi- wianie precyzji i szybkości.

Kilka razy udało mi się nie- spodziewanie. Ofiarowywałem komuś czystą kartkę papieru, a kiedy obdarowany patrzył na mnie w zdumieniu, w cią- gu minuty zarysowywałem kartkę fragmentem krajobra- zu. Zyskiwało to ogromne uznanie.

— Z jakiego miasta przy- wiozł pan najmilsze wrażenia?

— Miałem wiele spotkań i rozmów. Zetknąłem się z żar- liwymi popularyzatorami pol- skiej sztuki wśród społeczno- ści polonijnej. Na przykład z Henrykiem Dorenem, malar- zem, wykładowcą sztuki i malarstwa w uniwersytecie stanowym w New Jersey, któ- ry przez jakiś czas przebywał na stypendium Fundacji Ko- ściuszkowskiej w Polsce i po- stanowił stworzyć placówkę popularyzującą osiągnięcia sztuki Starego Kraju. Otwo- rzył on Instytut Sztuki Pol- skiej im. Jana Matejki, który gromadzi książki i albumy, a także kolekcję slajdów pod na- zwą „Historia sztuki polskiej”. Wykonawcą tych slajdów by- ła Polska Agencja Interpress. Instytut mieści się w małym pokoiku uniwersyteckim, ale jestem przekonany, że dzięki pasji H. Dorena wkrótce zys- ska jeszcze większą rangę.

Byłem niezwykle serdecznie- przyjmowany przez mayora miasta Buffalo, Stanleya Ma- kowskiego i radnych miej- skich Bay City, małego 50-ty- sięcznego miasta, zamieszka- lego w większości przez Pol- onie wywodzącą się z Wielko- polski. W Bay City L. Brze- ziński, radny, wręczył mi klu- cze do miasta, ja jemu natomi- ast order przyznany mu przez krakowskie Bractwo Kurkowe. W Bay City poka- zano mi plany odbudowy za-

bytkowego, jak na USA sata- sza z 1890 roku z prośbą o ocenę.

Serdeczne przyjęcie zgoto- wał mi prezes Fundacji Ko- ściuszkowskiej, dr Eugene Ku- sielewicz i wielu innych dzia- łaczy polonijnych.

— Czy występował pan w telewizji i radiu?

— Tak, w Chicago, w pro- gramie TV Boba Lewandow- skiego i w telewizji pp. Miel- nickich w Nowym Jorku, a także w kilku polonijnych roz- głośniach radiowych.

— W ten sposób „Piórkiem i węglem” trafiło jednak na kontynent amerykański. Panie Profesorze, czy propagowany przez pana sposób wspomagania budowy Centrum Zdrowia Dziecka i sama jej idea jest znana Polonii?

— Odpowiedzią na pierwsze pytanie jest m. in. fakt, że większość z 700 reprodukcji moich akwarel i rysunków zo- stała sprzedana. Mówiłem więc o tym, czym dla Polaków i dla wszystkich, którzy ucierpieli w czasie ostatniej wojny, jest Centrum. Tłumaczyłem, że nie jest to po prostu zwykły szpi- tal, ale także pomnik, poświę- cony pamięci dzieci, które zgi- nęły podczas wojny.

Polonia chętnie świadczy na budowę Centrum, ale istotę idei trzeba im wyjaśniać, zwłaszcza młodemu pokoleniu, które nie zna wojny. Oni mu- szą wiedzieć, dlaczego buduje- my Centrum Zdrowia Dzie- cka.

Zdarzyła mi się niezwykle wzruszająca historia. W cza- sie jednej z wystaw zapytano mnie, czy warszawskie Ła- zienki były bardzo zniszczone i jak wyglądały po wojnie. Zapytałem wówczas, czy wie- dza, jaka pieśń związana jest z Łazienkami. I wtedy ktoś zaintonował „Oto dziś dzień krwi i chwały...”.

— Jakże jeszcze wrażenia z podróży?

— Było to moje pierwsze zetknięcie się z polonijnymi środowiskami USA i pierwsza podróż do Stanów Zjednoczo- nych. Jestem pod wrażeniem niepowtarzalnej i jakże odr-ębnej architektury Nowego Jorku, nastroju tego miasta, a jednocześnie urzeczony pol- skością, która przetrwała na tym dalekim kontynencie i nadal jest kultywowana.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

Piórem reportera

POD

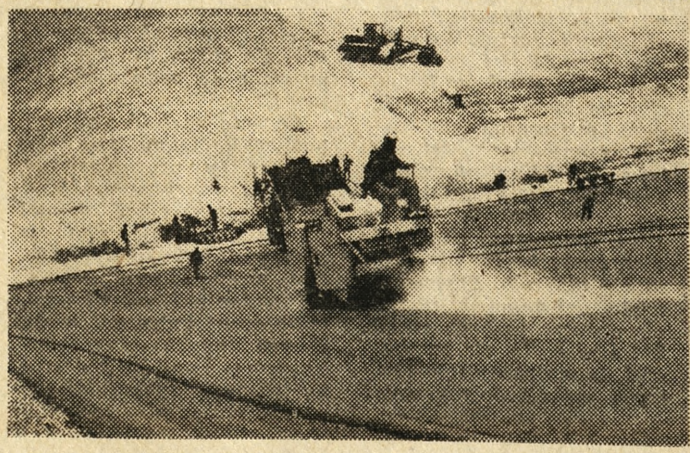
rozścieleczom masy bitumicz- nej, za którymi pełzną walce, wyrównujące nawierzchnię, by była jak stół. Z odległej o kilka kilometrów bazy samo- chody, stękając na serpenty- nach, dowożą na szczyt góry Zar niezbędny surowiec: grys, piasek, mączkę wapienną, as- falt. Stojąca niedaleko otar- czarka przestacza to wszyst- ko w beton asfaltowy najwy- żej jakości, którą kontrolują tu nieustannie laboratoria PPRD i inwestora, Stanisław

Bugaj, dyrektor oddziału bu- dowy PPRD — Zabrze kiwa głową i stwierdza: „Tu nie się nie przedostanie”. „Nie” znaczy po prostu, jakkolwiek wadliwy materiał. Choć ludzie uszczelniający skarpy i po- magające im maszyny nie ce- kały nigdy na dostawę betonu asfaltowego, na wiosnę przyb- dzie jeszcze jedna otaczarka. Bogdan Domicz, kierownik bu- dowy, człowiek z pozoru po- chmurny i mało mówny oży- wia się wyrażać: „Musiał pan tu przejechać gdzieś w maju. Tu będą się działy rzeczy, ja- kich pan w życiu nie widział. W Polsce jeszcze tego nie by- ło”.

Wiatr na szczycie przeszy- wa kości klującymi igłami. „Jak już wszystko skończy- cie — proponuję — to miast wie- chy — na dnie zbiornika trze- ba będzie rozegrać jakiś mecz”. Przez grzeczność nie stukają się po głowach. Każda z tych drużyn musiałaby mieć pewnie po 100 osób, a spotka- nie trwał 10 minut. Więcej nikt nie wytrzyma, bo zbiorn- nik długi jest na 600 metrów,

Na takie wzniesienie dostanie się jedynie walec uwiązany sławą linką do wciągarki.

Fot. — Archiwum



Numeru domu nie pamiętam. Poznań — taki wysoki nowy budynek. Tamtego dnia było bardzo ciepło. Ulica Poznańska. Idę od strony wiaduktu. Właśnie górą jedzie towarowy pociąg. Zielska, badyle obrosły kolejowy nasyp. A tu przy ulicy — ogródzony siatką — staw, nie staw. Basen. Obok, przy rogu Norwida — dom szachulcowy. A dalej — szara kowal. To kiedyś tam był cyrk „Olimpia”. Dobiegają już do niej wieżowce stojące w głębi.

Idę prawą stroną ulicy. Naprzeciw — szary mur szpitala. Zieleni trawy na skwerze. Zobaczyłem tam tego dnia, czerwienili różę.

I potem — rząd wysokich domów. Starych. Nad moją głową — brzuszaste, jak muszle półokrągłe — balkony. Wieżyczki, balustradki, ozdoby nie pionowania. Niewygodnie mi na to wszystko z dołu patrzeć, zadzierając muszę głowę, by te kamienne liście, amorki, wykusze dobrze dojrzeć. Słowa, stara kobieta wychyliła się z okna, na mnie zagapionego pa trzy... A tu pod numerem 50 nadłuszczone ludzkie postacie przybramne. Czegoś tam — pilnują.

Z drugiej strony ulicy — dom inny, zwykły, szeregowy. To wojna wtedy w tę ulicę chyba zajrzała, potem po la-

Wędrując po Poznaniu

Ulica Poznańska

tach nastąpiło wyrównanie szeregu...

I jeszcze — tuż przy chodniku, tuż przy przechodniu — sklepiki, sklepiki. Montaż stylowych i kryształowych lamp. „Polecamy tiule do bukietów.” I — parasole. Wdzięczą się z wystawowego okienka.

A tam koło Mylnej wysoko, wysoko — przedziwna twarz kamiennej kobiety. Rozpuściła szeroko włosy, oczami ka-

miennymi z tego swojego domu w to jedno, jej tylko znane miejsce — się wpatruje.

„Jest! On, wysoki, nowy. Zaskakuje tu trochę. Małe chatynki gdzieś tam w jego tle przycupnęły. Nad nimi, nad nim z błękitu w czerwien przechodzący kolor nieba. A ten wysoki dom przy Poznańskiej jakby wychylony ku niebu w półobrocie.

W jego bramie, gdzie tu-

mer 19. wśród mieszkańców listy — W. D. To do niego właśnie mówiono mi, bym przyszedł.

W wieżowcu — ludzie. Dziwna muzyka... Z całej Polski się zjechali. Ekipa, która w Indiach była. Tu w Poznaniu urządzili wystawę.

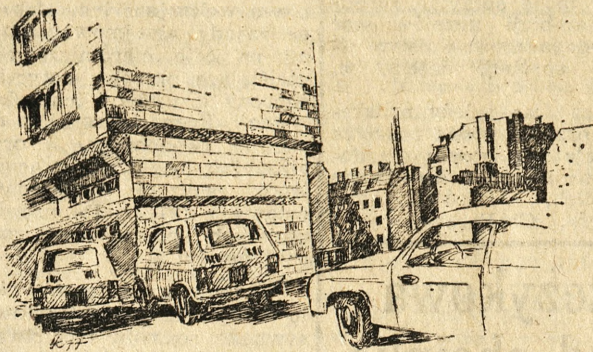
Oni tam o tych Indiach, a ja patrzę z okna. Dachy Jezycy przedziwnie są piękne. Już słoneczko przenikło w nie i wiega coraz śmielej. I kominy — stare kominy nad łamaną linią tych dachów. Pełen nierealności, dziwnej fantastyki jest ten pejzaż.

Obok mnie w tym mieszkaniu, na półce, z zasięgu ręki — zielonkawy jakiś posazek. Z kamienia. Postać ludzka wyciągająca ramiona, wiele ramion. Kadzidla wschodnie właśnie zapalono. Świat się przeistacza.

A wczoraj tą Poznańską znowu. Wiatr grudniowy mą szarpał, deszcz ze śniegiem w twarz uderzał.

Szybko, szybko ulicą przebiec, przed chłodem się schronić.

BRAN



Rys. — Ludomir Kapczyński

niensywność badawcza Jerzego Topolskiego, objawia się coraz to nowymi pracami. Niedawno PIW wydał jego nowatorskie, syntetyzujące studium „Mark sizm i historia”, a już obecnie otrzymujemy z oficyny po znańskiej kolejną pracę tego autora — „Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku”, stanowiącą jednolitą całość z poprzednią, a nie zbiór studiów nad gospodarką polską XVI—XVIII wieku. Centralnym motywem wiodącym, spajającym poszczególne szkice i studia jest założenie autora o „niemożności zrozumienia procesów gospodarczych zachodzących w Polsce w wiekach XIX i XX bez zdania sobie sprawy z osobliwości wcześniejszego ich rozwoju”. Te osobliwości, widzi autor (i udowadnia to w poszczególnych rozdziałach książki) w silnym wpływie struktury feudalnych w ich foliwarczno — pańszczyźnianym wydaniu, co musiało w skutkach przynieść zarówno czerpnięcie z przeszłości, jak i opóźnienie w rozwoju miast, mieszczanostwa i przemysłu. W studium o założeniach modelu gospodarki polskiej XVI—XVIII wieku Topolski zdecydowanie przeciwstawia się na ogół przyjmowanej tzw. tezie kolonialnej, upatrującej w Polsce wzmiankowanych wieków swoistą kolonię ekonomiczną Zachodu. Topolski wysuwa propozycję przyjęcia metody modelowej w historii gospodarczej, wspartej o obraz

Z książką na ty

Spotkanie z historią i z nowym

tych założeń wyjściowych. W licznych studiach wiele jest przykładów powiązanych z badaniami rozwoju gospodarczego Wielkopolski, podkreślających wiodącą rolę tego obszaru w całej strukturze gospodarczej Polski.

Z wielką satysfakcją wyczuć się od paru dni w bardzo potrzebnej ontologii, opracowanej w całej pełni (wybór tekstów, wstęp i gruntowne komentarze) przez Edwarda Balcerzana — „Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440—1974”. Przypominam sobie, jak przed wieloma laty, czytałem interesującą pracę zbiorową „O sztuce tłumaczeniowej”, znając niektóre wypowiedzi naszych najlepszych tłu-

maczy, myślałem o potrzebie stworzenia takiej właśnie antologii, której oddziaływanie mogłoby być bardzo szerokie. Z jednej strony niewątpliwie samym przekładowcom poszerzało poprzez doświadczenia innych horyzonty poznawcze, uświadamiało sens własnej niełatwej i przecież także autentycznie twórczej pracy, z drugiej — ten ich wy-

stęp ukazywałoby szerszemu odbiorcy, nie zawsze zdającemu sobie sprawę, na czym za sadza się istota dobrego przekładu, jakie ma znaczenie (jak to podkreśla w swym wstępie Balcerzan), nie tylko dla przejmowania dorobku obcych literatur, ale również dla jakiegoś cennego wzbogacenia mowy polskiej.

„Spotkanie z nowym” Tadeusza Beceli to niby wznowienie — przygotowane przez Wydawnictwo Poznańskie na 70-lecie urodzin autora — ale jak poszerzone, jak przepracowane i stylistycznie, i merytorycznie ujednolicono wydanych tytułów „Osobliwe lata” oraz „Lata górne i chmurne”. Jest w tych książkach pełna Wiel-

kopolska. Widziana oczyma lewicowca, na wskroś uczciwego, oddanego idei. Pisarstwo Beceli jest pisarstwem szczerym. Wywodzi się z nurtu pamiętnikarsko-wspomnieniowego, ale jakże przetworzonego, jak pięknie spowitego w autentyczną, oryginalną formułę literacką, jak zorażem pełnego pasji, zaangażowania, elementu nieustającej walki. Jak kiedyś o urzeczywistnienie idei, tak teraz o jej pełny, najsłabszy kształt, o ostateczne spełnienie. Jakże tu prawda, jakaś świeżość i jakaś ogromna szczerość, bez strojenia się w łogi, bez pruderii i załgania. Pokazuje Becela siebie i innych takimi, jakimi byli, w sytuacjach, gdy niełatwo im było wypracować własne widzenie świata, własny jego ośąd, a na tym właśnie kształtowała się postawa. Jest Becela na co dzień, i to dobrze, człowiekiem kontrawersyjnym, mającym własne zdanie, nie zawsze ugiadzone, ale zawsze uczciwe. Jego książka jest wspaniałym pomnikiem prawdy o Wielkopolsce, jej ludziach, ich postawach, o walce i pragnieniu pokoju, na świecie i w każdym ludzkim sercu. Podkreślam to — w pięknej swej przedmowie Marian Olszewski może tego właśnie nie do powiedział do końca — że Becela jest przepojony miłością do ludzi.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



W DRODZE DO DOMU

Iszę w sprawie artykułu („Głos” z 22. X 77) pt. „Przeciw pijackim obyczajom”. Jako stały czytelnik pochwalam każdą akcję, zainicjowaną przez Redakcję. Pracuję 23 lata i obserwuję życie oraz zwyczaje ludzi. Sam przestrzegam zasady, aby się nie rozpiąć i jeżeli ktoś odpowie „dziękuję”, nigdy nie stosuję przymusu. Uważam, że z piciem w czasie pracy nie powinno być tak źle, gdyby ludzie na stanowiskach, odpowiedzialni za swoich podwładnych, bardziej czuwali i nie byli tacy pobłażliwi. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na picie po godzinach pracy, w czasie drogi do domu, czego skutkiem są wielkie awantury rodzinne w obecności i ze szkoda (często biciem) dzieci — to wielkie zło, które owocuje później. Jako przykład podaję meliny na wolnym powietrzu naprzeciwko dworca na Debu (Poznań) od strony peronu, poczasz od godz. 14.30, szczególnie w pogodne dni. Tam na oczach wszystkich, stojących na peronie oraz przejeżdżających pociągami, pije się w jasny dzień i, o dziwo, nikt temu nie przeszkadza. (4364)

G. K. — Wiry

A ŚMIETNIKI ZAWALONE SZKŁEM...

Te czytamy w prasie na temat gospodarności, oszczędności materiałów, o zbieraniu surowców wtórnych, a dobre opakowania szklane wędrują nadal do śmietników. Czy opakowania, za które każdy z nas płaci, muszą służyć tylko do jednorazowego użytku? Czy nie można stworzyć składnicy zbiorczej, która po posegregowaniu opakowań oddałaby je do producentów? Ludzie okna zabijają deskami bo brak szyb, szklank w Poznaniu nie ma, za to śmietniki zawałone są szkłem. Dlaczego jesteśmy aż tak nieudolni i tolerujemy takie marnotrawstwo? (4191)

MARIA MAZUR — Poznań

KOMPETENTNYCH TO NIE OBCHODZI

Wiele się mówi i pisze o konieczności oszczędzania energii i potrzebnych do jej wytworzenia surowców, zwłaszcza węgla bądź koksu. Ale zdaje się, że do wielu, odpowiadających za owo oszczędzanie osób, żadne argumenty nie trafiają. Zapytałbym sobie, by ktoś zlustrował wieżowiec przy pl. Waryńskiego 9 w Poznaniu. Stale otwarta bo niezbyt sprawną i nieszczelną bramą wejściową, popękana ściana osłona od strony ul. Dąbrowskiego, niezbyt szczelne okna w mieszkaniach — oto tylko niektóre przyczyny strat ciepłych. Rejon Eksploatacji Budynków oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej powinno znać sytuację. Tylko — nikogo z kompetentnych ona jakoś nie obchodzi. (4441)

N. N. — Poznań

KTO TO MA ODCZYTAĆ?

Bardzo dobrze, że na targowiskach Poznania umieszczają się teraz wykazy aktualnych każdego dnia cen na warzywa i owoce. Ale nie zawsze owe wykazy są tak czytelne, by każdy mógł się z nimi zapoznać. Oto pośrodku Rynku Jeżyckiego umieszczają się cenniki w gablocie, wiszącej na centralnej latarni. Wszędzie mało kto potrafi odczytać ów drobny, maszynowy druczek. A przecież na targ przechodzi sporo osób starszych, spośród których większość pragnie znać bieżące ceny, by nie przepłacić za towar. Może przeto założyć jakiś większy, przejrzysty cennik, choćby taki, jak w barach mlecznych? (4447)

ZOFIA NIWIŃSKA — Poznań

JAK DO TEGO DOSZŁO?

Stafnio przeczytałam w „Polityce”, w rubryce „Z Kraju”, notatkę o tym, że z partii smalcu (15 000 ton) sprowadzonego przed rokiem z USA, zaledwie połowę rozpraważono zgodnie z przeznaczeniem. Resztę wskutek niewłaściwego (mimo protestu władz sanitarnych) magazynowania, trzeba było przecenić i sprzedać na cele przemysłowe. Straty — bagatela — 25 mln zł! Szkoda, że w zakończeniu notatki nie podano, kto (po nazwisku) i jaka ponosił karę za takie marnotrawstwo. „Polityka” zapowiada co prawda, że wróci do tego tematu, mnie jednak chodzi o to, by dowiedzieć się również, jak się w ogóle może zdarzyć taki wypadek? Skąd się to bierze, że z importowanymi za ciężkie dewizy artykułami mają do czynienia ludzie bez podstawowych wiadomości o zasadach magazynowania towarów, mogących ulec zepsuciu? I w dodatku ignorujący to, co im wskazują fachowcy z sanepidu.

Sprawa jest tym bardziej karygodna, że działa się to w czasie, kiedy w kraju (np. pamiętamy to w Wielkopolsce), nie było w sklepach w ogóle smalcu w sprzedaży. W trudnej sytuacji żywnościowej nie może dochodzić do zniszczenia i zmarnowania się choćby jednego kilograma tłuszczu, czy mięsa. Niestety jednak, jak się zdaje, część ludzi, pracujących „w mieście” i mających go pod dostatkiem, przywykła do lekceważenia wartości tego surowca i stąd się bierze taki skandal, jak opisany w „Polityce”. Kara, jaka otrzymała ci, co zawinił, powinna być tak surowa, by odstraszala ludzi, zatrudnionych przy produkcji i przerobie mięsa, od lekceważenia obowiązków i niedbalstwa. (4448)

HALINA K. — Poznań

BEZ WZGLĘDU NA WIEK

Pragnąłbym przedstawić swój punkt widzenia na problem, poruszony w liście pt. „Ustap miejsca”, a opublikowany w „Głosie” z 26. XI. Mam 19 lat i z tego powodu nie chciałbym być poświadczony o tendencji. Oburza mnie niejednokrotnie postawa moich rówieśników siedzących w tramwajach i autobusach. Ale czy ci, najbardziej „potrzebujący”, to tylko ludzie starsi? Czy zapracowana matka albo ojciec z dzieckiem na ręku, nie mają moralnego uprawnienia do zajęcia miejsca bez względu na wiek? Często jestem świadkiem, że starsza lub w średnim wieku kobieta siada, by przejechać jeden przystanek, ale nie przyjdzie jej nawet na myśl, aby ustąpić miejsca tej młodszej-cięężarnej, lub chłonce o kulach. I gdzie tu mówić o znieczulicy, panującej wśród młodzieży? To przecież my młodzi nie tak znów rzadko uczymy się od was, dojrzałych wiekiem, „kultury i dobrego wychowania”. (4413)

WOJCIECH WALCZAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

PRĄD

250 szeroki, 23 głęboki. Powstał z wydarcia 2,5 miliona metrów sześciennych ziemi i skał, które uwalniano, nadając wyrwie w ziemi kształt owalnej miski. Chociaż staran nie uwakowane i ubite są jej ściany, zbiorniki jeszcze być nie mogą. Fisz karpacie — przekładaniec piaskowca i łupków łatwo wchłania wodę, tworząc białawą, lepka maź. Trzeba więc go przykryć czymś sztywnym, elastycznym, odpornym wszakże na działanie słońca, mrozu, uderzenia mechaniczne. W tym przypadku wykorzystano pomysł stosowany na Zachodzie: technologię (ko rzystając z pomocy specjalistów szwajcarskich) we własnym zakresie opracowano w PPRD, które doświadczenia w uszczelnianiu gigantycznych zbiorników wodnych zdobyło już przy budowie Hut „Katowice”. Tutaj, powyżej Soły, której zamknięte tamami wody stanowiąc będą dolny zbiornik Porabki — Zar, zbiórnik górny uszczelniony będzie czterema powłokami z betonu asfaltowego. Pomiedzy sztywnymi powłokami wyko-

na warstwę drenażową, by między nimi nie zbierała się woda. Zima zmarznięta, latem podgrzana mogłaby rozsadzić 28-centymetrową warstwę betonu.

W małej salce, z której okien widać zamglony szczyt góry Zar zebrał się ci, którzy od siedmiu lat wciskają w jej wnętrze pomieszczenia i urządzenia nowej elektrowni. Inwestor spotyka się z wykonawcami; decydują się terminy oddania Porabki — Zar. Mówi się tu o wielu technicznych problemach, w których złożoności nie zawsze od razu mogą się zorientować. Ale mówi się też o rzeczach, które jak gdyby zniknęły. W grze o Porabkę żartów nie ma. „Taką papierkową interwencją to można... Ktoś musi pojechać do Łodzi i sprawę wyjaśnić natychmiast”. „Nie ma tu co gadać, oczekujemy konkretnej decyzji”. „Czy pan sobie w ogóle zdaje sprawę?”. „Sytuację to my znamy, nie znamy tylko terminu, w którym ukończycie robotę”. „Proszę pana, to jest nie do pomyslenia, by inni czekali na was w nieskończoność. Chcecie zmarnować to co już zostało zrobione?”...

W tym potoku wypowiedzi

„termoizolacja”, „zasypanie L 1”, „zabetonowanie pomostu” i cała ta specjalistyczna alchemia miesza się z alchemią życia: terminowość, jakość, solidność, odpowiedzialność. Przyszłość Porabki decyduje się nie tylko na betonowych skarpach i w skalistych korytarzach. Decyduje się również tutaj, za tym stolikiem.

Stanisław Bugaj ma powody do zadowolenia. Jego ludzie zdołali wykonać pracę wartości 70—75 milionów złotych, podwykonawcy spieszyli się również, w przyszłym roku, od pierwszego stosownego dnia rozpoczną roboty, które skończą 30 września. Tak jak powiedział — oddadzą zbiornik sztywny jak butelka.

Powstaje problem jak zabezpieczyć zbiornik na zimę. Projektant poddaje pomysł, by przykryć go plastikową folią. Ale kto będzie jej szukał, gdy pierwszy halny wiatr wywlecie ją gdzieś w okolicę Żywca. Sprawę wyjaśnia prof. dr hab. inż. Andrzej Ryżński, dyrektor Instytutu Budownictwa Lądowego, dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej. Krótko, kompetentnie, jednoznacznie.

Mniejsza o to co mówi, to interesuje przede wszystkim

zebranych na naradzie. Ważne, że tutaj jest. Obecność profesora bowiem świadczy o tym, jaka wagę przywiązuje PPRD (które buduje autostradę, drogi w Hucie „Katowice”, w Czechosłowacji, Libii) do uszczelnienia Porabki — Zar. Mają do zrobienia wycinek, lecz robią go wzorowo.

Tu, na górze Zar padają światowe rekordy i mity o tym, że to chyba niemożliwe. Trwa wyścig z czasem, siłowa nie z warunkami i niektórymi ludźmi, którzy może czasem dużo wiedzą, ale mało rozumieją. W przyszłym roku spadająca z górnego zbiornika Porabki — Zar woda wy ciśnię z turbin pierwsze 500 megawatów. A później powstawać będą kolejne elektrownie szczytowo-pompowe m. in. nad Bystrzycą, na Sanie i na Dunaju. Tam pójdzie już łatwiej, pionierski okres budowy elektrowni szczytowo-pompowych jest tu na górze Zar. Tu rodzą się sposoby działania pod szczytowo-pompowy prąd. I wiedza o tym ci wszysev, których widziałem na Porabce. Ida pod brąd w kufajkach, dzinsach, garniturach. Szybko.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Dyskusja nad 10-letnią powszechną szkołą średnią

Propozycje zmian maturalnych i zasad promowania uczniów

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania opracowano propozycje zmian systemu promowania uczniów, które są przedmiotem dyskusji. Rozważania na ten temat będą miały niewątpliwie wpływ na opracowanie systemu klasyfikacji i promowania w nowej 10-letniej powszechnej szkole średniej.

Generalny cel, jaki przyświeca tym propozycjom — to dążenie do zobiektywizowania ocen postępów ucznia, a co za tym idzie — podniesienia poziomu pracy szkół, nauczycieli i samej młodzieży.

Jeśli chodzi o klasy maturalne — zmiany miałyby na celu jeszcze lepsze przygotowanie młodzieży do egzaminów dojrzałości i egzaminów na studia. Proponuje się w związku z tym, aby klasyfikacja końco-

wa młodzieży tych klas — z wyłączeniem przedmiotów maturalnych — odbywała się z dniem 31 stycznia. W rezultacie pozostałe trzy miesiące można by poświęcić wyłącznie na naukę języka polskiego i obcego, matematyki oraz dwóch wybranych przedmiotów maturalnych.

Dąży się do tego, aby szkoła uczyła coraz lepiej, stawiała coraz wyższe wymagania — ale również aby formy jej działania były coraz bardziej elastyczne, dostosowane do realiów życia, aby pełniej i wszechstronniej widziała ucznia. Kierując się tą ideą wprowadzono przed kilku laty zasadę, iż wszystkim dzieciom klas najmłodszych (I—IV) winny być promowane do klas następnych.

W szkole średniej natomiast

nawet jedna nośna niedostateczna nie pozwala obecnie na przejście do klasy następnej. Częstość bywa to ocena przy padkowa — a w konsekwencji nader brzemienne dla losów ucznia. Propozycje resortu oświaty zmierzają więc do tego, aby uczniowie szkół podstawowych (klas od V do VII) oraz średnich i zasadniczych, techników, liceów ogólnokształcących czy zawodowych byli promowani z jedną oceną dwójkową, jeśli nie powtarza się ona z roku na rok.

W przypadku większej liczby ocen niedostatecznych, zarówno w szkołach podstawowych jak i średnich, proponuje się wprowadzenie egzaminów komisyjnych. Mogłoby je składać uczniowie na prośbę własną lub rodziców.

Co by to zmieniło w do-

tychczasowym systemie? Po pierwsze — zniesiono by istniejące obecnie egzaminy poprawkowe, przeprowadzane w niektórych szkołach na dość dużą skalę i w sposób niejednokrotnie nader liberalny, nie przynoszący korzyści ani uczniowi, ani szkole. W ich miejsce wprowadzono by egzaminy komisyjne, składane przed zespołem specjalistów z danego przedmiotu.

Takie właśnie potraktowanie sprawy może sprzyjać rozbudzeniu ambicji uczniów: stać się na dodatkowy, duży wysiłek — spróbuj, dajemy ci szansę!

Jeszcze raz należy podkreślić, iż przedstawiona pokrótce koncepcja jest propozycją dopiero poddawana pod dyskusję nauczycieli, rodziców i samej młodzieży. (PAP)

Skuteczniejsza ochrona najlepszych gruntów ornych

Od 1971 r. podstawowe problemy związane z przejmowaniem ziemi na cele nierolnicze reguluje ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów. Jej realizacja w znacznym stopniu zahamowała, ale bynajmniej nie zlikwidowała zjawiska nadmiernego i często rozrzuconego przeznaczenia urodzajnych gleb głównie pod zabudowę.

Dlatego też Rada Ministrów wydała ostatnio rozporządzenie nowelizujące i zaostrzające zasady przejmowania ziemi na cele nierolnicze oraz uściślające przepisy dotyczące ochrony gruntów i ich rekultywacji. Rozporządzenie to doskonalił ekonomista i organizator — administratora — środki realizacji wspomnianej ustawy z 1971 r. Do najważniejszych postanowień zaliczyć należy:

• ustalenie na terenie około 1000 gmin regionów intensywnego rozwoju rolnictwa i ponad 170 regionów intensywnego rozwoju gospodarki leśnej, w których mogą być lokalizowane wyłącznie zakłady przemysłowe i zakłady świadczące usługi dla ludności, nie

powodujące ujemnych skutków dla gospodarki rolnej lub leśnej;

• przyjęcie zasady, że gruntów rolnych klas I, II i III nie można przeznaczać na cele nierolnicze. Tylko w przypadkach szczególnie uzasadnionych wzeledami społecznymi i gospodarczymi prezes Rady Ministrów może wyrazić zgodę na przejęcie ściśle określonych obszarów tych gruntów;

• blisko trzykrotne podwyższenie opłat za przejęcie I ha gruntu rolnego na cele nierolnicze, a w przypadku gruntów klasy I—III podwyższenie stawek jeszcze o połowę;

• nałożenie na nabywcę obowiązku właściwego wykorzystania ziemi w okresie od wydania decyzji o przejęciu gruntów do czasu faktycznego rozpoczęcia na tych terenach budowy nowego zakładu, mieszkań itp.

Reasumując: rozporządzenie, które wchodzi w życie od 1 stycznia 1978 r., ma na celu dalsze skuteczniejsze zahamowanie tempa przejmowania gruntów na cele nierolnicze, a przede wszystkim ochronę najbardziej wydajnych gleb rolniczych I, II i III klasy. (PAP)

Na warsztacie twórców

Helmut Kajzar: W tym sezonie, w Teatrze Narodowym w Warszawie, rozpocznie się sztuki T. Różewicza „Stara kobieta wysiaduje”, którą będą reżyserował przy współudziale autora, W. „Dialogu” ukazała się moja nowa sztuka „Villa dei misteri”.

Władysław Hańsior: — ostatnio bawiłem w W. Brytanii,

gdzie miałem wystawę w londyńskim centrum kultury oraz w Coventry. Wkrótce zostanie otwarta moja wystawa w Helmsinkach, a następnie w Wiedniu. Zebrałem wielki zbiór materiałów fotograficznych i filmowych na temat pomników, sztuki plebejskiej i sztuki reklamy w Polsce, W. Brytanii i Szwecji. (PAP)

MUZYKA

Kunst E. Schwarzkopf

Niezwykłym wydarzeniem w życiu muzycznym Poznania był piątkowy recital jednej z najwybitniejszych śpiewaczek naszych czasów — Elisabeth Schwarzkopf. Synowa sopranistka uważana za niezrównaną w świecie interpretatorkę pieśni, przybyła — u schyłku swej trzydziestoletniej kariery — po raz pierwszy do Polski. Przed paroma dniami wystąpiła w warszawskim Teatrze Wielkim, a drugi koncert w naszym kraju odbył się w auli UAM. Publiczność poznańska, która szczególnie wypełniła salę koncertową, miała więc wyjątkową okazję zetknąć się „na żywo” z kunsztem artystki znanej nam dotychczas jedynie z nagrań płytowych i radiowych oraz z informacją o sukcesach na najslawniejszych scenach operowych i salach koncertowych świata i na najbardziej renomowanych festiwalach muzycznych.

Na program koncertu złożyło się ponad dwadzieścia pieśni ulubionych kompozytorów śpiewaczki: W. A. Mozarta, F. Schuberta, R. Schumanna, J. Brahmsa, F. Liszta, E. Griega, R. Straussa, C. Loeve, G. Mahlera i H. Wofla. Wykonanie nieomal każdego utworu stanowiło arcydzieło sztuki wokalne; dzięki stworzeniu przez artystkę w poszczególnych pieśniach odmiennego nastroju, dzięki pięknemu głosowi urzekającemu nadal szlachetnym brzmieniem i nośnością — w górnych i w dolnych rejestrach, dzięki wzorcowej wręcz dykcji i osobistemu urokowi wokalistki. Na to że dwugodzinne muzyczne spotkanie dostarczyło słuchaczom nie często doznawanych przeżyć, wpłynął także najwyższej klasy artysta Geoffrey Parsons — jednego z najlepszych w świecie akompaniatorów.

Recital Elisabeth Schwarzkopf (notabene urodzonej w wielkopolskim Jarocinie) na długo pozostanie w pamięci ponad tysiąca poznańców. (wig)

NOTATNIK KULTURALNY

UTUDON JERZEGO JEKOTA

W poznańskim Arsenale odbyły się ostatnio dwa seanse plastyczne pn. „Złote ziarno” z cyklu nazwanego UTUDON. Ich twórcą jest znany poznański artysta Jerzy Jekot. Ekspresyjność pokazu — jest to właściwie teatr plastyki — wywierała na oglądających seanse duże wrażenie. (bran)

POWSTAŁO TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OPERY

Recitalem Antoniny Kowtunow — solistki Opery im. Stanisława Moniuszki, laureatki II Grand Prix na tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Tuluzie, zainaugurowało niedawno działalność Towarzystwo Miłośników Opery w Poznaniu, powstałe na inicjatywę Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Jego twórcy zamierzają skupić w Towarzystwie osoby (przedevším młodzież) interesujące się sztuką operową i zapewnić im poprzez różnorodne i atrakcyjne formy, stałe obcowanie z nią. Program działalności Towarzystwa przewiduje m. in. cykliczne spotkania z wybitnymi artystami i realizatorami operowymi i koncerty „Opera na płytach” na których prezentowane będą przede wszystkim dzieła mało znane polskiej publiczności.

W miniony czwartek młodzi miłośnicy opery spotkali się z słynną śpiewaczką Elisabeth Schwarzkopf. (wig)

GALERIA OLGIERDA NOWAKA

Jedną z najbardziej nastrojowych galerii plastycznych Pozna-

nia jest galeria Socjalistycznego Związku Studentów Polskich przy ul. Fredry (wejście od strony ul. Kosciuszki). Nosi ona nazwę Galerii Olgierda Nowaka. Od nowego sezonu artystycznego jej kierownikiem jest znana artystka młodego pokolenia, grafik, absolwentka poznańskiej PWSSP Krystyna Plotowska. Ostatnio w Galerii prezentowali swe prace artyści związani z wrocławskim Kalamurem. Pokazywane było malarstwo Elżbiety Fiołek oraz rysunki Romana Kowalka. (bran)

ODDZIAŁ ZAKR W POZNANIU Staraniem Zarządu Głównego Związku Autorów i Kompozytorów Utworów Rozrywkowych „ZAKR” w Warszawie, powstał nie dawno oddział tego stowarzyszenia w Poznaniu. W skład zarządu weszli: Lech Konopiński (prezes), Jadwiga Urbanowicz, Henryk Kuczyński i Włodzisław Scisłowski. (na)

KONKURS NA PIOSENKĘ „WIOSNA 1978”

Podobnie jak przed rokiem, Estrada Poznańska — tym razem wspólnie z Polską Agencją Artystyczną „Pagart”, Naczelna Redakcja Programu III Polskiego Radia i „Polskimi Nagraniami” — ogłasza konkurs na piosenkę. Jego celem jest pozyskanie wartościowych utworów o różnej tematyce. Jury przynajmniej trzy nagrody: pierwszą — w wysokości 30 000 zł, drugą — w wysokości 20 000 zł, trzecią — w wysokości 10 000 zł. Prace opatrzone godłem nadsyłać należy do 1 lutego 1978 r. na adres: Estrada, pl. Wolności 17, 60-067 Poznań. Najlepsze piosenki wykonane zostaną przez czołowych polskich artystów estrady na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej w Poznaniu, w maju przyszłego roku. (wig)

Zabawki z Puszczykowa dla maluchów pod choinkę

Nowe zabawki na Gwiazdkę przygotowała dla najmłodszych Spółdzielnia Pracy Zabawkarskiej - Pamiętarskiej w Puszczykowie. W IV kwartale br. wprowadzono do produkcji szóstą serię żołnierzyków z malowanego tworzywa — desant morski. Handel otrzymał już ponad 150 000 tych żołnierzyków. Nowością są również maski karnawałowe z papieru flokowego (przypominającego aksamit), które wytwarza się w 22 wzorach. Asortyment pióropuszy rozszerzono o 8 nowych wzorów.

Wartość tegorocznej produkcji spółdzielni wyniesie 78

mln zł, z czego ponad połowa to zabawki. Ponadto spółdzielnia wysyła latawce, pasy kowbojskie i pióropusze do kilku krajów zachodnich. W kooperacji szyje m. in. około 400 000 rocznie strojów dla lalek.

Cała produkcja odbywa się tu w systemie nakładczym. Spółdzielnia zatrudnia 700 chałupników w ponad 20 miejscowościach. Obecnie organizuje się oddziały nakładcze w Śremie i w Szamotułach. Pozwoli to na zwiększenie w przyszłym roku produkcji poszukiwanych na rynku zabawek oraz dalsze ich urozmaicanie. (gra)

Wczoraj w „Głosie”

O sprawach lokalnych

W przeprowadzonej wczoraj „Głosowej” informacji telefonicznej uczestniczyły trzy instytucje: Wydział Gospodarki Komunalnej i spraw Lokalnych Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu oraz poznańska Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. O wadze, jaką do sprawnego przeprowadzenia na szel akcji przykładały wymienione powyżej instytucje może świadczyć fakt, że przy redakcyjnych aparatach telefonicznych dyktowało tym razem aż dziesięć osób — specjalistów w sprawach, związanych z eksploatacją i konserwacją budynków mieszkalnych i mieszkań. Telefony (zwiększyliśmy liczbę aparatów, łączonych przez centralę) były bez przerwy zajęte, a sprawy — poruszane przez czytelników — bardzo różnorod-
(z)

Rozstrzygnięto konkurs na haft ludowy

Ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, „Cepelie” i Muzeum Etnograficzne w Toruniu ogólnopolski konkurs na haft ludowy został rozstrzygnięty.

W tym interesującym konkursie wzięło udział 216 autorów z całej Polski, którzy zgłosili 494 prace. Jury konkursu przyznało pierwsze miejsce Stanisławowi Budzyńskiemu z Bukownicy Tatrzalskiej (woj. nowosądeckie). Wśród laureatów 15 drugich nagród znaleźli się: Kunegunda / Krzyżaniak z Gołyny (woj. kaliskie), Józefata Molek z Kalisza i Janina Poltyn z Szamotuł (woj. poznańskie), a wśród 21 zdobywców nagród trzecich laureatami zostali Helena Grygiel i Pałagia Pietrzak z Gołyny (woj. kaliskie) i Pelagia Gliwińska z Czeszowa (woj. poznańskie). (o-ryk)

Od 15 grudnia — II część

Powodzenie krakowskiej „Venus 77”

Od początków maja br. trwała w siedzibie Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego (Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu) ekspozycja VIII Międzynarodowego Salonu „Venus 77”. Jak wiadomo, ze względu na olbrzymią liczbę nadesłanych z całego świata i zakwalifikowanych na wystawę fotografii, całość ekspozycji podzielono na dwie części. Pierwsza wystawa trwała do 20 listopada. Zwiększało ten pokaz prawie 132 000 widzów, w tym także liczni goście i turyści z Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego.

Teraz jest szansa obejrzenia drugiej części ekspozycji „Venus 77”. W salonie KTF zostanie ona udostępniona 15 gru-

dnia. Jak twierdzą fachowcy, ta wystawa będzie o wiele ciekawsza. Po pierwsze dlatego, że zaprezentowane zostaną głównie zdjęcia nagrodzone i wyróżnione, po drugie — ekspozycja będzie obszerniejsza (230 prac 110 autorów z 35 krajów), po trzecie — wystawiane będą pozakonkursowe fotografie jurorów.

VIII Międzynarodowy Salon „Venus 77” udowodnił, że fotografia artystyczna kobiecego portretu i aktu zdobyła sobie należne jej miejsce w tej dziedzinie sztuki, zaś krakowskie środowisko fotograficzne i jego inicjatywa sprzed paru lat doczekały się — po początkowych licznych kontrowersjach — szerokiego uznania i zasłużonej popularności. (c)

W PRASIE

W „KULTURZE” — pierwsze od powiedzi na ankietę zatytułowaną „Warunki manewru”. Redakcja zwróciła się do kilkudziesięciu ekonomistów, działaczy gospodarczych i publicystów z siedmioma pytaniami związanymi z najważniejszymi problemami sytuacji gospodarczej kraju. Pośród pierwszych trzech odpowiedzi znalazł się m. in. takie stwierdzenie prof. dr. Bronisława Miszewskiego, dotychczasowego dyrektora Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Śląskiej, członka Komitetu Nauk Politycznych PAN: — Podstawowym warunkiem efektywności manewru gospodarczego, a tym samym elementem tegoż manewru o znaczeniu decydującym, jest przywrócenie atrakcyjności pieniądza. Mam na myśli umocnienie zaufania do pieniądza — do jego siły nabywczej, rozumianej ilościowo, jako względnie ustaleniowa wartość i jakościowo — w sensie środka cyrkulacji towarów umożliwiające nabywanie bez trudu towarów oferowanych, w asortymencie rzeczywiście odpowiadającym potrzebom społecznym.

W „POLITYCE” — Andrzej Krzysztof Wróblewski publikuje raport pt. „Patrzeć wesoło” z doborze nam znanego Ostrzeszowa w woj. kaliskim. Tenże Ostrzeszów ze swoją już sławną w ostatnich latach fabryką sprządek elektromagnetycznych, chociaż pozostał małym i spokojnym miastem, jest — jak pisze autor — przykładem zmian rytmu życia takich miejscowości, zmian które nastąpiły w tym czasie Polak.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Jerzy Jaroszewicz o publikacji „Konkurs na medal” o celach minionej VII Międzynarodowej Konkursu Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Autor wyśoko ocenia organizacyjne przygotowanie imprezy.

W „ZCIEU LITERACKIM” — Barbara Seidler w artykule „Zbrodnie bez motywów” sygnalizuje wzrastający udział ciężkich przestępstw dokonywanych bez motywów. Autorka stwierdza, że powinno to być sygnałem alarmowym, bo nie chcemy przecież godzić się z tym, z czym pogodziły się społeczeństwa, które znacznie nas przecięły w procesie industrializacji i w standardzie życia.

W „POLITYCE” — Maciej M. Kozłowski w cyklu „Zawsze do usług” zamieszcza artykuł pt. „...i obyczaje”. Mimo postępów

w dziedzinie usług, ciągle jednak ich niedostatek powoduje rozpraszanie się niemoralnych obyczajów, w których wyniku o załatwienie usług decydują znajomości, a czasami nawet łapówki. Każdy powinien temu przeciwdziałać.

W „PANORAMIE” — początek cyklu artykułów, w których redakcja zamierza szerzej spojrzeć na okupacyjne losy Zamojszczyzny, tego skrawka Polski, który w planach hitlerowskich miał być bastionem niemieckim na wschodzie. Pierwszy artykuł Zbigniewa Bożyckiego nosi tytuł „Zamojszczyzna — rok 1942. Podarek dla Himmlera”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — relacja Rajmunda Kułińskiego z uroczystej prezentacji w Płocku historycznego sztandaru 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, opatrzonego zdjęciami barwnymi Tadeusza Szczępaniaka.

W „PERSPEKTYWACH” — Krytyka Świętecka w związku z międzynarodową aferą walutowo-przemysłową, której poświęca artykuł pt. „Waluciarze”, dochodzi do następującej konkluzji: — Profilaktyka, gdy mowa o zawodowej, zorganizowanej przestępczości przemysłowo-dewizowej, nie leży w możliwości organów ścigania. Zródo tej przestępczości tkwią bowiem w sferze ekonomicznej. I w tej sferze można i trzeba tworzyć bariery.

LEKTOR

Polska chlubna karta

„Dokończenie ze str. 3”

Zachodnia koncepcja praw człowieka opiera się w swej genezie na dekalogu praw i głosi formalną równość, jako jedną z zasad. Pomija przy tym jednak problem obowiązków. Problem ten postawiła dopiero we właściwym świetle doktryna socjalistyczna, stosownie do której zasada równości nie może być ograniczona na do dziedziny praw, musi obejmować również obowiązki.

— W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę, że wielu publicystów na Zachodzie także potraktowanie praw i obowiązków odnosi wyłącznie do socjalizmu...

— Wykonywanie obowiązków

służy całemu społeczeństwu, gdyż umożliwia wykonywanie praw innych osób. Umożliwia również wykonywanie praw ze strony wypełniających swój obowiązek. To jasne i proste: przez wypełnianie obowiązków powstaje ogólnospołeczny dorobek, z którego korzystają wszyscy obywatele.

Mam głębokie przekonanie, że i na Zachodzie, prędzej czy później, dojdą do sformułowania takiego samego wniosku. Zresztą, prawa skierowane bez pośrednio na urzeczywistnienie interesów indywidualnych, pośrednio realizują interes społeczny; obowiązki odwrotnie.

Rozmawiał
ZDZISŁAW PIŚ

Turbogenerator o mocy 360 MW

W Dolnośląskich Zakładach Wytwarzających Maszyny Elektryczne „Dolmel” we Wrocławiu w budowie jest turbogenerator o mocy 360 MW. Jednocześnie w zakładach „Zamech” w Elblągu buduje się potężną turbinę do tego turbogeneratora.

Takich wielkich bloków energetycznych nie budowaliśmy dotąd w kraju. Dość powiedzieć, że ciężar stojąca turbogeneratora 360 MW wyniesie 227 ton, wirnika — 55 ton, całkowita zaś długość maszyny — 14 metrów, a wysokość — 4,30 m. Turbogenerator mieć będzie nowoczesne chłodzenie wodno-wodorowe; ilość jego obrotów wyniesie 3 000 na minutę. (PAP)



Sobota 10 XII

PROGRAM I

- 7.30 — „Natura euda czyni” — film fab. prod. CSRS;
14.55 — Redakcja Szkolna zapowiada;

Niedziela 11 XII

PROGRAM I

- 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Studio Sport — „Andrzej Bachleda zaprasza” (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — „Teleranek TDC”;
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Tropami mitów” (odc. 2) pt. „Kamienie i duchy” (kol.);
11.25 — Dziennik (kol.);
11.40 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
TYLKO W NIEDZIELĘ
12.20 — Zapowiedzi programu i piosenka na życzenie;
12.30 — Aukcja kostiumów;
12.40 — „Elza z afrykańskiego buszu” — odc. 1 serialu przygodowego prod. ang.;
13.30 — Aukcja kostiumów;
13.40 — „Rubens odnaleziony w

- 15.05 — Program dnia;
15.10 — Radzimy Rolnikom (kol.);
15.20 — „Obiektyw”;
15.40 — Dziennik (kol.);
15.50 — Dla dzieci — „O misiach, miśkach, niedźwiadkach”;
16.20 — Studio Sport — sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Łyżwiarских z Moskwy „Moskiewska łyżwa” (jazda indywidualna mężczyzn kol.);
17.00 — „Latarena czarnoksiężska” — aktor filmowy — spotkanie 2. w programie film „Stary człowiek i morze” (prod. USA, kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Morderstwo czy małżeństwo” — film fab. prod. ang.;
22.00 — Dziennik (kol.);

- 22.15 — „Benefis” — widowisko rozrywk.-fabularyzowane TV ZSRR wg „Figmaliona” G. B. Shawa (kol.);
23.35 — Studio Sport — sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Łyżwiarских „Moskiewska łyżwa — tańce” (kol.);
24.00 — Kino nocne — „Kojak” pt. „Milcz bo zginięsz” — prod. USA (kol.);
PROGRAM II
14.25 — Program dnia;
14.30 — „Telekino sprzed lat” z cyklu: „Wojna domowa” odc. 15 pt.: „Sisa wyobraźni”;
15.10 — „Tajemniczy świat przyrody” — „Piaki w filmie Włodzimierza Puchalskiego” (kol.);
15.55 — Turystyka i wypoczynek;
16.25 — „Uśmiechy Starego Kina” — ze świata burleski — nieme

- komedie filmowe z lat 20-tych (prod. franc.);
16.55 — „Kto pyta nie błądzi” — „Zabytki z Konstancy”;
17.10 — „Popołudnie podróży i przygody” — „Ostatnia stolica Inków” — rep. filmowy (kol.);
17.45 — „Z muzyką po Bratysławie” — program TV CSRS (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — Koncert gwiazd — „Operowe qui pro quo” — bezpośrednia transm. z Opery Poznańskiej (kol.);
22.30 — 24 godziny (kol.);
22.40 — „Pierścionek z szafirem” — film fab. prod. TV NRD (kol.);

Sport-sport

Floreściści Warty w finale MP

W drugim dniu rozgrywania w Poznaniu drużynowych mistrzostw Polski w szermierce walczą floreciści. W tej broni liczyliśmy na sukcesy poznajskich szermierzy, gdyż zawodnicy Warty reprezentują dobry poziom. W pierwszej eliminacji Warty I walcząca w składzie: P. Kniat, L. Jarosławski, P. Jabłoński, G. Dolata, G. Nowak, pokonała Budowlanych Toruń 8:5 oraz AZS Poznań 9:0 i zajmując pierwsze miejsce w swojej grupie zakwalifikowała się do czółowej szesnastki drużyn. Awans do tego grona wywalczyli też drugi zespół Warty, który po konacie AZS Gdańsk 8:7 i AZS Wrocław 9:1. W pierwszej eliminacji odpadli natomiast młodzi zawodnicy poznajskiego AZS. Po porażce z Wartą ulegli oni również Budowlanym Toruń 1:9. W eliminacjach bezpośrednich o wejście do ósemki najlepszych drużyn Warty I trafiła na Resovię I zwyciężyła bez trudu 9:3. Punkty zdobyli: Dolata 3 oraz Jabłoński, Kniat i Jarosławski po 2. Świetnie spisali się też floreciści drugiej drużyny Warty, którzy po dramatycznym meczu wyeliminowali w turnieju

KKS Kraków. Poznaniacy wygrali 8:7, a zwycięstwa dla nich odnieśli: Ciesielczyk 3, Palacz i Kantorowski po 2 oraz Kozłowiec 1. Wiele emocji dostarczył następny mecz, którego stawką był awans do finału. Nie zmarowali szansy zawodnicy Warty I. Po ciekawych walkach pokonali oni GKS Katowice 9:6, a zwycięstwa odnieśli: Dolata 3, Jabłoński, Nowak i Jarosławski po 2. Bliisko sprawnienia dużej niespodzianki był bardzo dobrze walczący zespół Warty II. Stawili on zwycięstwo nad GKS Katowicę 9:1. Mecz finałowy trwał bardzo długo i zakończył się dopiero po północy. Z tego też względu nie możemy podać końcowych wyników turnieju. W chwili oddania niniejszego numeru „Głosu” do druku, Warty w pierwszym pojedynku finałowym prowadziła z AZS Warszawa 5:3. (wł)

Koszykarki AZS goszczą Stomil i Spójnię

Dzisiaj i jutro w Poznaniu rozegrane zostaną tylko dwa mecze koszykarskie. Będą nimi spotkania lidera tabeli — koszykarek AZS ze Stomilem Olsztyn i Spójnią Gdańsk. Faworytem tych pojedynków są akademickie. Z pewnością łatwiej przyjdzie im zwyciężyć w pierwszym meczu. Olsztynianki grają bowiem bardzo przeciętnie i nie powinny sprawić kłopotu zespołowi gospodarzy.

Trudniejsze zadanie czeka poznajki w niedzielę. Spójnia za licza się do czołowych drużyn w lidze, a w swoim składzie ma tak dobre koszykarki jak Gorzelana, Michalak, Zagórska, Bogdańska czy Wojciechowska. Liczymy jednak, że AZS, który pokonał już Spójnię na jej własnym terenie, nie straci również punktów w po-

Kolejna wygrana Fibaka w Austrii

W pokazowych grach tenisowych w Villach, Wojciech Fibak wystąpił także w grze podwójnej wraz z mistrzem Austrii Hansem Karym. Para polsko-austriacka zwyciężyła Marka Coxa (W. Bry-

tanii) i Zelko Franulovica (Jugosławia) 7:5, 6:4.

Przed Pucharem Europy w zapasach stylu wolnego

Do Rzeszowa przybyli już wszyscy drużyny, uczestniczące w VI rozgrywkach o Puchar Europy w zapasach stylu wolnego. W dniach 10-11 bm. wystąpi w nich aż czterech debiutantów: CSKA Moskwa (ZSRR), Ferencvaros Budapest (Węgry), Makedonia Skopje (Jugosławia) Stal Rzeszów (Polska). Obrońcą trofeum jest drużyna Tofas Bursa (Turcja). W poprzednich pięciu turniejach — trzykrotnie triumfowały drużyny radzieckie i raz — bułgarska.

W słabszym składzie wystąpi Stal Rzeszów. W myśl regulaminu — miała ona prawo „wypożyczyć” z innych klubów kilku zawodników. Okazało się jednak że nagłe zachorowali Piotr Kurczewski (Budowlani Łódź), Władysław Zabłocki (Lotnik Wrocław) i Bogdan Szulc (Grunwald Poznań). Stal wystąpi więc wzmocniona prawdo podobnie załadowie jednym zawodnikiem (kat. 57 kg) — Marianem Skubaczem. (PAP)

Przed piłkarskimi MŚ

Optymizm w obozach rywali

Trener mistrzów świata — piłkarzy RFN — Helmut Schoen powiedział dziennikarzom, że obrońca tytułu przez jego drużynę jest bardzo realna. Wiele zależy jednak od ostatniego etapu przygotowań oraz od tego, czy... w zespole RFN wystąpi Beckenbauer. 14 grudnia RFN zmierzy się z Walią, w styczniu dojdzie do ciekawego pojedynku mistrzów świata z Anglią, w marcu podopieczni Helmuta Schoena spotkają się z ZSRR, a w kwietniu z Brazylią i Szwecją.

Ciekawe, że w najlepszej jedenastce świata roku 1977, ułożonej przez brazylijskich dziennikarzy, znaleźli się wyłącznie piłkarze tych trzech krajów: Maier — Vogts, Beckenbauer, Perreira, Bretnier — Neeskens, Zico, Rivellino — Rep, Fischer, Cruyff...

W turnieju barażowym

Bokserzy Carbo pokonali Wybrzeże

We Wrocławiu rozpoczęły się trójmeczne bokserskie — jeden o drużynowe mistrzostwo Polski — drugi o utrzymanie się w I lidze. W trójmeczu o drużynowe mistrzostwo Polski udział biorą obrońca tytułu — Gwardia Warszawa, wicemistrz kraju — Legia Warszawa oraz GKS Jastrzębie, w trójmeczu o utrzymanie się w ekstraklasie startują: Carbo Gliwice, Olimpia Poznań i Wybrzeże Gdańsk. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Legia Warszawa niespodziewanie przegrała z GKS Jastrzębie 7:13.

KTO Z KIM GDZIE?

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 18 AZS — Stomil Olsztyn, niedziela godz. 18 AZS — Spójnia Gdańsk, mecze kobiet o mistrzostwa I ligi, sala przy ul. Młynskiej.
KREGLARSTWO. Sobota godz. 15 niedziela godz. 9 I turniej drużynowych mistrzostw Polski kobiet z udziałem dwukrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Buna Halle, kregla przy ul. Piastowskiej 40.
SIATKÓWKA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11 Posenania — Gwardia Warszawa, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.
SZERMIERKA. Sobota godz. 9 floret kobiet, niedziela godz. 9 szpada, drużynowe mistrzostwa Polski, nowa sala WOSIR przy ul. Chwilańkowskiego.

Poniedziałek 12 XII

PROGRAM I

- 16.00 — „Obiektyw”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zbiłenka” — ukazanie współpracy ośrodków fizyki jądrowej w Krakowie i Dubnie koło Moskwy (kol.);
17.00 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);
17.45 — Recital piosenkowski Urszuli Sipińskiej (kol.);
18.00 — „Stawka większa niż życie” odc. 15 pt.: „Obciążenie”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży —

- (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Michał Roszczin: „Małżeństwo szuka pokoju”;
22.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
22.30 — Dziennik (kol.);
PROGRAM II
15.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 10;
15.55 — „Spotkajmy się raz jeszcze”;
16.00 — Muzykalny zegar — śpiewają „Alibabki” (kol.);
16.05 — „Spór o dzieło” — felieton

- filmowy (kol.);
16.20 — Ze wspomnień starych parowozów — reportaż filmowy;
16.50 — „To już nie hobby” — reportaż filmowy (kol.);
17.20 — „Pociąg do spraw specjalnych” — rep. filmowy (kol.);
17.35 — Teatr Ludzkich Prawd — reportaż z 8 Festiwalu Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej w Katowicach (kol.);
17.50 — „Retrospekcja czyli stare i nowe pomysły Jana Kobuszewskiego” (kol.);
18.30 — „Tajemnica Gór Sowich” część 2 (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych

- i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — „Kto da więcej co ja” — opowieść o Wincencie Pstrawskim (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Uczennica Isadora”;
22.10 — „Witkacy pod pamiętem” — reportaż filmowy (kol.);
22.30 — „Dagony” (kol.);
22.45 — Aktorki teatryku „Pod Złotą Koroną”;
23.25 — NURT — „Kształtowanie aktywności społecznej dzieci i młodzieży — wykl. doc. dr. Antonina Gurycka.

Wtorek 13 XII

PROGRAM I

- 10.00 — Program dla najmłodszych;
11.25 — „Polskie drogi”, odc. 9 pt.: „Do broni” — film fab. prod. Telewizji Polskiej (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — listy, które do nas pisze; i
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;

- 17.25 — Magazyn Motoryzacyjny (kol.);
17.45 — „Interstudio” — „Od Antarktydy do Wietnamu”;
18.15 — „W starym kinie” — ze świata burleski — amerykańskie nieme komedie filmowe lat 20-tych;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Droga przez mękę” — odc. 7 pt.: „Kasia”, film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
22.05 — „Spór o dzieło” — felieton

- 17.50 — „Świadkowie” (kol.);
22.10 — Śpiewa Maria Farah — recital piosenek kubańskiej (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
PROGRAM II
15.25 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 10;
15.50 — Program dnia;
15.55 — Teatr Telewizji — Michał Roszczin: „Małżeństwo szuka pokoju” (powtórzenie);
17.25 — „Gdzieś na końcu świata” — odc. 5 (ostatni) film fab. prod. włoskiej (kol.);
18.25 — „Kto pyta nie błądzi” — „Rasy” — program oświatowy (kol.);

- 18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — „Wtorek melomana” — w programie utwory Zsostakowicza;
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Inicjatywy” — „Wodociąg szybciej ale mniej” — program publicystyczny (kol.);
21.55 — „Latarena czarnoksiężska” pt.: „Hotel du Nord” — film fab. prod. franc.;
23.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 10.

Środa 14 XII

PROGRAM I

- 11.45 — „Droga przez mękę” — odc. 7 pt.: „Kasia” — film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
15.25 — NURT — „Integracja treści” — wykładowca: prof. dr. Tadeusz Wróbel;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Przed ekranem” — program publicystyki kulturalnej o twórczości Alfreda Hitchcocka (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek” —

- słowniczek (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — „Zgadnij kim jestem” — quiz (kol.);
18.30 — „Świat, który nie może zginąć” — „Morskie ptaki ostrze gaja” — serijny film przyrodniczy produkcji angielskiej — (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mity i rzeczywistość” — „Thanasis chwyć za broń” — film fab. prod. TV greckiej (kol.);
22.05 — Koncert solidarności —

- „Hawana 78” — retransmisja koncertu zorganizowanego przez Radę Główną FSZMP, Komitet d. s. Radia i Telewizji oraz stołeczną „Estradę” (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);
PROGRAM II
16.10 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 7 (kol.);
16.40 — Program dnia;
16.45 — Dla młodych widzów: — „Liga pięciu”;
17.15 — „Spotkania” — architekci Wrocławia — Anna i Jerzy Tarnawscy (kol.);
17.40 — „Lucjan Kydryński przed-

- stawia” — Paul Anka (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
20.30 — Studio Sport — „Wokół stadionów” (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Sylwetki X Muzy” — Grażyna Barszczewska;
22.10 — „Kawut” — film fab. prod. węgierskiej (kol.);
23.20 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 10 (powt.);
23.50 — NURT — „Kierunki socjalistycznej przebudowy rolnictwa a problem wyżywienia narodu” — wykładowca: prof. dr Konrad Bajan.

Czwartek 15 XII

PROGRAM I

- 11.50 — „Kto zwał lekarza?” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
13.00 — Będziecie piętnastolatkami;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.30 — „Przed ekranem” — program publicystyki kulturalnej o twórczości Alfreda Hitchcocka (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek” —

- gramie między innymi „Skarb Helendrow” — odc. 9 pt.: „Brylant dla Jacinthe” — film. prod. francuskiej (kol.);
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Sonda” nr 14;
18.50 — „Radzimy rolnikom” — (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — „Zabójstwo” — film fab. prod. USA;
22.00 — „Pegaz” — magazyn kulturalny;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Klub Fantastyki.

- PROGRAM II
15.40 — Język rosyjski — kurs podstawowy, l. II;
16.10 — Program dnia;
16.15 — „Żywioty” — program oświatowy;
17.00 — „Nie ma miejsca na sentymenty” — film fab. prod. ang. (kol.);
18.25 — „Drogi przyjaźni” — montaż materiałów archiwalnych Polskiej Kroniki Filmowej o współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie filmu, teatru i muzyki w latach 1945-77;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- 19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — „Klub Jazzowy Studia Gama” przedstawia: „Jazz Jamboree 77” — w programie trio Fogarasy — Csik (Węgry) oraz zespół Simeona Stereva (Bułgaria) — (kol.);
21.10 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Muzyczne spotkania” — film muzyczny prod. ZSRR — (kol.);
22.10 — „Dialogi z przeszłością” — Mieszko I — (kol.);
22.40 — Język francuski — kurs podst., lek. 7, powt. (kol.);

Piątek 16 XII

PROGRAM I

- 11.50 — „Wino, śpiew i życie” — film fab. prod. ZSRR;
15.25 — NURT — „O możliwości kształtowania samoceny i sportstrzeżanie samego siebie przez ucznia” (cz. I), wykl. dr Jerzy Melbruda;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — „Zapraszamy na stadion” (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Ula z 1b — godzina duchów”;
17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
17.40 — „Kamo — ostatnia misja” — film fab. prod. ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — Robotnicze losy — „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 9 pt.: „Zwycięstwo” — film fab. prod. angielskiej;
21.30 — Studio Sport — „Puchar Izwestii” — (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Studio Teatralne — Franz Xaver Kroetz — „Podróż do szczęścia”;

- 16.00 — Program dnia;
16.05 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (powt.);
16.50 — Towarzystwo Wiedzy Pow-szechnej — „Ratujmy zabytki kultury”;
17.20 — „Piosenki ptaków śpiewem” — program rozrywkowy (kol.);
17.40 — Dla młodych widzów: „Paragrafy i my”;
18.10 — „Co dalej maturzysto”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.30 — „Turystyka i wypoczynek” (kol.);

- PROGRAM II
21.00 — „Tajemniczy świat przyrody” — Mózg i jego tajemnice — w programie filmy Wandy Roliny: „Z badań nad snem”, „Bioelektryczność” i „W głębi mózgu” (kol.);
21.55 — „Trop za tropem” — odc. 1 — program publicystyki kulturalnej o metodach działania MO;
22.30 — „Ja — gitara” — radziecki program rozrywkowy (kol.);
22.45 — „Opowieści starszego pana” — „Wielki kamerdyner” — program Jeremiego Przybory — (kol.);
22.55 — 24 godziny (kol.);
23.05 — Język rosyjski — kurs podst., lek. 11 (kol.);
23.35 — NURT — „Interakcja treści” — wykl. prof. dr Tadeusz Wróbel.

- 21.00 — „Tajemniczy świat przyrody” — Mózg i jego tajemnice — w programie filmy Wandy Roliny: „Z badań nad snem”, „Bioelektryczność” i „W głębi mózgu” (kol.);
21.55 — „Trop za tropem” — odc. 1 — program publicystyki kulturalnej o metodach działania MO;
22.30 — „Ja — gitara” — radziecki program rozrywkowy (kol.);
22.45 — „Opowieści starszego pana” — „Wielki kamerdyner” — program Jeremiego Przybory — (kol.);
22.55 — 24 godziny (kol.);
23.05 — Język rosyjski — kurs podst., lek. 11 (kol.);
23.35 — NURT — „Interakcja treści” — wykl. prof. dr Tadeusz Wróbel.

GRUDZIEŃ	Daniela, Julia
10	Damazo, Waldemara
Sobota	
11	
Niedziela	Słońce: 7.52-15.39

TEATRY

OPERA — g. 19 Koncert Gwiazd; niedz. g. 19 „Opowiesci Hoffmana”.

MUZYCZNY — sob. g. 16 i 19, niedz. g. 15 i 19 przedst. zamkn. „Wesele Fonia”.

POLSKI — sob. g. 12 przedst. zamkn. „Biesy”, niedz. g. 19 „Biesy”.

NOWY — niedz. g. 19 „Gdyby przelcieli ptaki...”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 17 „Tymoteusz”.

ŚWIATEŁO i DŹWIEK — sob. g. 19 (Cytadela), niedz. g. 19 (Stary Rynek) — „Ratusz Poznański”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Kabar” (USA 15.1), g. 17.30, 20 „Lokator” (fr. 18.1).

KDF PALACOWE — g. 15.30 „Filipek” (NRD b.o.), g. 17.30, 20 „Kadzi umiera w samotności” (RFA 15.1).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Miłość w deszczu” (fr.-wł.-RFA 15.1).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 18, 20.30 „Niewinne” (wł. 18.1).

GONG — sob. g. 16, 18, niedz. g. 18 „Nie ujdzie ci to płazem” (fr. 18.1), sob. g. 10, 12, 20, niedz. g. 20 „Wybawienie będzie śmiercią” (fr. 18.1), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Trzy orzeszki dla Kopciuszki” (czech. b.o.).

GRUNWALD — sob. niedz., g. 17 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.), g. 19 „Dramat szadzi” (wł. 18.1).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20, niedz. g. 15, 17.30, 20 „Ucieczka gangstera” (USA 18.1), niedz. g. 11, 13 „Synowie szeryfa” (USA 12.1).

KOSMOS — g. 17.30, niedz. g. 17.30 „Strzały Robin Hooda” (radz. b.o.), niedz. g. 19.30 „Piłacz wieżowca” (USA 15.1), w sobotę nieczynne.

MALTA — g. 15 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 18, 20 „Portret rodzinny we wnętrzu” (wł. 18.1).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Dzień delina” (USA b.o.), g. 19.30 „Zachłanne miasto” (USA 15.1).

OSIEDELE — g. 15, 17 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.), g. 19 „Mściciel” (USA 18.1).

PANCERNIAK — sob. niedz., g. 17, 19.30 „Dyl Sowizdrzał” (NRD 15.1), niedz. g. 11.30 „Griza i koń Zetif” (radz. b.o.).

RIALTO — sob. niedz., g. 16, 19 „Sprawa Gorgonowej” (pol. 18.1), niedz. g. 10, 12.30 „Maratończyk” (USA 16.1).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Księżniczka na grochu” (radz. b.o.), g. 17, 19.30 „Szal” (ang. 18.1).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12.1), g. 19.30 „Dziewczyna do dziecka” (wł. 18.1).

WARTA — sob. g. 10, 12, 14 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 16 (seans zamkn.), g. 18, 20 „Czas miłości i nadziei” (czech. 12.1), niedz. g. 10, 11 „Dzik i jego kot” (bajka), g. 12 i 14 — seanse zamkn., g. 16, 18, 20 „Zagrożenie” (pol. 18.1).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. niedz., g. 14.45, 16.45, 18.35 „Mistrz rewolweru” (USA 15.1), niedz. g. 13.15 „Ja wam pokażę” (NRD b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Omen” (USA 18.1).

WRZOS (Lubów) — niedz. g. 16 „Piekłenne przygody” (pol. b.o.), g. 17 „Trzej muskietierowie” (panam. 12.1), g. 19 „Romantyczna Angielka” (ang. 13.1).

WRZOS (Mosina) — sob. niedz., g. 17, 19.15 „Barwy ochronne” (pol. 15.1), niedz. g. 16 „Królowa sniegu” (radz. b.o.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Kaukaz”.

ZOO — ul. Krawcowa 1 ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

KONCERTY

Sobota — g. 19.30, niedziela — g. 11 w auli UAM 148 Koncert Poznański, dyr. S. Stulgrosz solisci, chór i orkiestra.

Niedziela — g. 19 Koncert symfoniczny (otwarty) dyr. S. Stulgrosz.

DYJURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-86; gabinet zachorowania w domu, po rady lekarskiej, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 72-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kosciuszki 163, tel. 544-55; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22 tel. 989.

Telefon Zaufania 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 4, czynny: lekarz psychiatra, psycholog, poradca prawny, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego.

go i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżynskiego 349, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 1, Głogowska 107/109, ul. Powstańców Wlkp. 2 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Komentarz; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 9.15 „List z pięciolinii”; 9.30 W kręgu muz. rozrywk. z Białogostku; 9.45 Muz. wycieczki; 10.08 Muzyka A. Korzyńskiego; 10.30 Niezapomniane strony; 10.40 „Czarne skrzydła” — fragment pow.; 10.40 Przeboje Paryża; 11.15 Tu Radio Kierowców; 11.15 Z lu belskiej fonoteki muz.; 11.30 Koncert chopinowski z nagrań P. Chęcińskiego; 12.25 Zespół regionalny im. Klimka Bachledy; 13.05 Ork. w programie popularnym; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Poetycki koncert życzeń; 14.10 Studio „Gama”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama”; c.d.; 16.10 Tu Jedyńka; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.10 Tu Jedyńka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Pół wieku piosenki polskiej; 19.15 Z poznańskiego Studia; 19.40 Gwiazdy jazzu na płytach wytwórni „Pablo”; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Przeboje „retro”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Na trasie gra Clifford Brown; 22.30 Muzyka do poduszki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedyńka; 9.30 Teatr PR: „Świat się śmieje”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 „Nowości PWM”; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Zagadka literacka — „Czy znasz tę książkę”; 12.45 Młody Język polski; 13 Dla kl. III i IV (język polski); „Chłopiec i dym”; 13.45 Magazyn lo-wieki; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wieści, lepie, nowości; 14.20 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czarna” — ma gazy wojskowy; 15.05 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Studio Plus — program dziesięć i chłopów; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.30 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiocexpress; 17 Utwory o garncu C. Francka; 17.30 Sady nieostateczne — czyli niepoeci o poezji i poetach; 17.40 Rep. literacki pt.: „Znowu zostalam Augustyną”; 18 J. Haydn: Koncert fortepianowy G-dur; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matyszkowie”; 19.30 Wrażenia z konkursu — Heriogenbosch; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 L. Stokowski — Legenda XX wieku; 21.05 Graja Dawid i Igor Ojstrachowie; 21.40 Public. międzynarod.; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 Radiowariety; 23 Muzyka wczesnego baroku; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 W. A. Mozart: „Eine kleine Nachtmusik KV 585”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Muzyka z jednego filmu — „Zadanie”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Morderstwo ze spalonego”; 9.10 Powieści; 9.15 Piosenki z Montmartre i Champs Elysees; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 Swingujące organy Milta Barknera; 12.25 Za kierownicą; 13 Powieści z rozrywką; 13.50 „Akşamite pazurki” — odc. pow.; 14 Ludwika Beethovena opera omnia; 15.10 Odkrycie przeboje; 15.30 Studio 222 — wrocławski magazyn rozrywk.; 16.30 Bluesy po polsku; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Teatrzyk Złome Oko — „Vanda”; 18.10 Kram z piosenkami; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyczny mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — J. F. Haendel: „Juliusz Cezar”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa R. Flack; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Rodzina Polanieckich”; 22.45 Gitarowe miniatyry Johna McLaughlina; 23 Nowe temki poetyckie — Aleksandra Olejka-Frybesowa; 23.05 Wieczorne spotkanie z O. Petersenem; 23.50 Gra J. Skrzek.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiocexpress; 10 Dla kl. VIII (chemia); „W rodzinnym gronie”; 10.30 Koncert dnia; 11 Dla kl. III i III lic. (geografia); „W delfach wielkich rzek”; 11.30 W. A. Mozart: 3 akt opery „Uproszczanie z se-raju”; 11.55 Gra Ork. Studia S-1; 12.25 Głęboka płyt; 13 Dla kl. VIII (geografia); „Nim rozpocznie się zafra”; 13.30 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV lic. (język polski); „Nie nie rozumie”; 14.25 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej i Radiowej; „To co najważniejsze”; 15.35 J. Rodrigo: Concerto de aranjuez na gitarę i orkiestrę; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Po-wstańcy z polu wiedzy ślad” — aud. poetycka; 16.50 Radiocexpress; 17 Przedstawiamy Leo Sayera; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.20 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fel. pt. „Wartości humanistyczne literatury SF”; 18 Graja szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Zapamiętaj emerytalne rolników; 18.40 Radiowy Poradnik językowy prof. dr. M. Szymczaka; 19 Ziemia, człowiek, wszechświat — Słońce na Ziemi — dyskusja; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program stereof.; 1. Sygnały 77, 2. W kręgu muzycznych poszukiwań; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. M. Skalińska — botanik; 22.35 Muzyka jazzowa (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodia i piosenką; 8.20 Moja aud. muz. — Gwiazda dnia; H. Kunicka; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio Gama; 11 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży; „Złotogłów”; 11.20 Muzyka 5-ciu kontynentów; 12.45

Polska muz. popularna; 13 Wize runki ludzi myślących — prof. J. Lewański; 13.30 Graj graczyku; 14 Recital z pauzą — W. Toikuno-wa; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; W. Toikunowa; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.10 Teatr PR: „Latarnia zgasta”; 16.50 Kłasy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 Przeboje, przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta D. Roussosa; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenki; 23.05 Wiadomości sportowe; 23.20 Dookoła noc się stała — Gwiazda dnia; Halina Kunicka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. z nagrań ork. PR i TV w Krakowie; 13.30 Teatr PR: „Czarownica”; 14.35 W rytmie flamenco, malaguey i fandanga; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Od zmierzchu do świtu”; 15.30 „Dom, rodzinny dom”; 16 Konc. chopinowski — konkursowy triumf K. Zimmermana; 16.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości „Pol-skich Nagrań”; 18.35 Fel. aktualn.; 19 Czy znasz mapę świata?; 19.23 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 20 „Sztuka pozostala”; — pamięci Witolda Małcużyńskiego; 20.50 Corelli: Sonata B-dur op. 4 nr 9; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozowie muzyki; 22.30 Wspominamy debiuty — M. Skwarcini; 23 C. Monteverdi: Msza czterogłosowa wyd. w 1651 r. po śmierci kompozytora; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 O. Respighi: „Ptaki” — suita na małą ork. wg kompozytorów dawnych.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Morderstwo ze spalonego”; 9.10 Powieści; 9.15 Z dunajową wodą — Czarna góra i Piwniczka; 9.20 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.30 „Dla nas” — gra Gato Barbieri; 10.00 minut na godzinę; 11 Gwiazdy radzieckiej estrady — M. Magomajew; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 „Gorgonowa i uczeni meżowie”; 12.45 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pręyskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Każda ork. ma swoją historię — big band Duke’a Ellingtona; 15 „Wyrodek” — słuch.; 15.30 Każda ork. ma swoją historię big — band C. Basiego; 15.50 Antologia piosenek francuskiej; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Lek-tury, lektury — rozmawiają J. Adamski i J. Pytkowski; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Każda ork. ma swoją historię — big band W. Hermana; 19.35 Opera — J. F. Haendel: „Juliusz Cezar”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego”; 9.10 Powieści; 9.15 Z tysiąca ci i jednej pieśni”; — Debussy: 21 „Moja matka, mój ojciec”; 21.40 Poetycka; 21.50 „To dla ciebie”; — nowa płyta B. Manilewa; 22.05 Śpiewa R. Flack; 22.15 Szota Rustaweli; „Rycerz w tęgrych skórzach”; 22.35 „O jaszce mówią zawsze tym samym głosem” — recenzja J. Cortazara — Theonius Monk; 23 Nowe temki poetyckie — J. Hordyński; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych — Jazz Jamboree 77; 23.50 Śpiewa T. Woźniak.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Biddu Ork. i str.; 9 „Wielkopolska Niedziela”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — „Słuchamy muzyki kameralnej”; — retransmisja z Filharmonii Narodowej; 11 Pieśni i arie włoskie śpiewa I. Pavarotti; 12 Gra Grand Standard Orchestra; 12.05 „Na własny rachunek”; — aud. dla młodzieży; 12.30 F. Bu-soni — 9 Wariacji na temat Preludium — e-moll op. 28 F. Chopina; 12.40 Zapomniane kultury w mieście Konstantyna; 13 Teatr Kłasyki dla Młodzieży; „Sposob na Alcibiadesa” — cz. III; 13.40 Gra Ork. Kameralna J. F. Pail-larda; 14 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 15.30 Muzyka Podhala (stereo ogólnop.); 16.05 Słuch. E. Pietrzyk; „Largo”; 17 Jazz i piosenka — program stereof.; 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18 Ten stary dobry jazz; 18.10 Jez. iński; 18.30 Między fantazją a nauką; „Fatalna pomyłka pana Fabre” i „Społeczeństwa owadów a nasze życie”; — słuch.; 19 G. Rossini: „Cyryl i Sewilski”; (stereo ogólnop.); 21.37 W. A. Mozart: 29 Symf. A-dur KV 201; 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Jazz z estrady.

Wiadomości: 7, 8, 16.

Praca

Ogrodnika (czkę) przyjme do tuneli ogrzewanych, na Wybrzeżu Kwatern, utrzymanie. Oferty: „Ogrodnik”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 2700-K2

Potrzebny zaraz pracownik samotny do hodowli owiec. Gospodarstwo rolne, Sylwester Wojciechowski, Witkowski 7, 64-003 Racot. 42804g

Zatrudnię krawcową. Poznań, Ratajczaka 26 m. 82. 42814g

Pomoc dochodząca do chorej 2 godz. dziennie (środek miesiąc) potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42835g.

Instalatorów — spawaczy przyjmę. Poznań, ul. Spia-wie 15. 42844g

Maturzystki i osoby lubiące artysty mogą zdobyć konkretny zawód w Pracowni Haftów Artystycznych przy bardzo do-brych warunkach pracy i pracy u dyplomowanej Zofii Kiedzikowej — ul. Czerwonej Armii 77, wej-scie z ul. Tadeusza Kościuszki 76. 42901g

Chalupnictwo przyjmę — toczenie w metalu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42902g.

Pomoc domowa 3 razy w tygodniu potrzebna. Dobre warunki. Poznań, ul. Wolsztyńska 33, telefon 437-38. 42909g

Stolarza zatrudnię. Swarzędz, Kosciuszki 6. 42931g

Potrzebny mężczyzna do pracy w ogrodnictwie. Tel. 67-96-83. 42946g

Czeladnika stolarskiego — przyjmę. Swarzędz, Poznańska 24. 42954g

Pracownika do produkcji folii przyjmę. Grudzień 94. 42975g

Osoba z prowincji lub po-moc na 4 godziny potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43006g.

Pracę chalupniczą przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43039g.

Przyjmę do pracy w szklarni kobietę. Suchy Las, Obornicka 18. 43048g

Złotnika lub przyuczonego do zawodu, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43121g.

Przyjmę pracownika na farmę drobitu, 40 km od Poznania, możliwość zamieszkania. Poznań, ul. Michałowska 22 m. 7, po-godz. 18 (naroznik Soko-la z Szynkowskiej). 43068g

Lekarka poszukuje opie-kunki do dziecka. Świe-zkiewskiego 14 m. 13, po-godz. 17. 43097g

Elektroinstalatora i po-mocnika przyjmę. Zakład Elektrotechniczny, Kark-ska 23. 43110g

Potrzebna pomoc domo-wa, osobny pokój, warun-ki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43128g.

Pracowników fizycznych w zakresie ślusarsstwa na stałe przyjmę. Warsztat, Koscielna 58a. 43138g

Przyjmę do pracy na do-brych warunkach instalato-rów i spawaczy c.o. Tel. 41-10-85 w godz. 8-14. 43143g

Opiekunka do 20-miesięcz-nego dziewczynki pilnie po-trzebna. Godziny pracy do uzgodnienia, dobrze płatne. Os. Lecha 90 m. 10. 43147g

Zatrudnię palacza — piec automatyczny WCO — 80. Ogrodnictwo, Czarnury, Poznańska 1. 43180g

Pracownik do gospodar-stwa, potrzebny, praca stała — dobrze płatna. Tomasz Lewandowski, 61-355 Poznań, Pokrzywo-no 32. 43172g

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”

ZAPRASZA
NA WYPOCZYNEK
ŚWIĄTECZNO-
NOWOROCZNY
DO
ATRAKCYJNYCH
MIEJSCOWOŚCI
NA TERENIE
CAŁEGO KRAJU.

4377-K1

Potrzebna pani do szycia sukien. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43097g.

Potrzebna opiekunka do pójtarocznego chłopca. Tel. 632-01. 43161g

Nauka

Uczę angielskiego. Dow-narowicz, tel. 32-14-96. 42800g

Kupno

Pianino dobrej marki bra-zowe kupię. Tel. 06-02-59 od godz. 17. 42822g

Kupię bony PeKaO. Tel. 439-27. 42875g

Maszynę kuśnierską kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43026g.

Kupię złom kamieni jubi-lerskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43122g.

Kasę pancerną — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42175g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43137g.

Sprzedaż

Castrol sprzedam. Telefon 470-36. 42883g

Kożuch męski, nowy. Tel. 621-55. 42890g

Czapka, łapki karakulo-we. Tel. 615-74. 42891g

Encyklopedie 13-tomowa sprzedam. Michalak, Szam-zkiewskiego 26a m. 16. 42877g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Os. Rzeczypos-politej 62 m. 8. 39982g

Kożuszek męski, nowy. Płótna 36 B m. 5. 42456g

Białe kożuch męski sprze-dam. Szamotulska 85 m. 8. 42581

UWAGA!

UWAGA!

MOTORNICZY

NOWOCZESNEGO WOZU TRAMWAJOWEGO
TO POŻYTECZNY I OPLACALNY ZAWÓD.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

UMOŻLIWIA WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM
ZDOBYCIE TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU.

- Szkolenie trwa 6 tygodni.
- W okresie szkolenia kandydat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

INFORMACJI UDZIELI I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE —
Dział Spraw Osobowych WPK, Poznań, ul. Głogowska 121,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

4317-K2

Kupno

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42686g.

Sprzedaż

Kożuch damski, męski — sprzedam. Marcinkowskie go 26 m. 18 a. 43179g

Sprzedam kożuch męski. Marcinkowskiego 20 m. 30, wejście VIII. 43179g

Kożuch damski, zagraniczny, nowy, sprzedam. Os. Piastowskie 23 m. 33. 43199g

Kożuch damski, wózek NRD sprzedam. Fintera 62 m. 119. 43215g

Kożuch damski turecki, rozmiar 44, sprzedam. Tel. 608-67 po godz. 15. 43265g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 523-28 po czternastej. 43263g

Charla rosyjskiego 6-miesięcznego sprzedam. Poznań, Kolejowa 52. 43230g

Futro łapki karakulowe, brąz, czarne, pralkę auto matyczną. Niemcewiczka 12. 43226g

Elegancki kożuch damski, rozmiar 42, sprzedam. Rycka 26 m. 12. 43211g

Pianino sprzedam. Puszczykowo, Dworcowa 39, tel. 197. 43210g

Samochody

Fiat 125p 1300, po kapitalnym remoncie silnika, karoseria do remontu — sprzedam. Tel. 515-94, po godz. 16. 43298g

Fiat 125p, 1500, rok 1973 sprzedam. Luboń Czerwonej Armii 67. 43322g

Fiat 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43294g

Opel Rekord 1900 Combil, ładowność 700 kg, rocznik 1973, sprzedam. Tel. 66-09-65, po godz. 18. 43157g

Zaporożca, październik 1973 r. — sprzedam. Urban, ul. Świdnicka 12. 42780g

Syrenę R-30 lux, 1977 r. sprzedam. Pałac, Czarniec, gm. Kórnik. 43295g

Wartburga 353 de Lux, rok 1972, sprzedam. Tel. 429-44 w godz. 16-19. 43238g

Fiat 125p, 1300, grudzień 1974 rok — sprzedam. Tel. 32-01-05. 41463g

Zuka sprzedam. Telefon 67-53-34, po godz. 16. 43119g

Fiat 125p, 1974 rok, sprzedam. Galileusza 5a m. 33 (Os. Kórnicka). 43139g

Samochód Tarpan, stan dobry, rocznik 1976, sprzedam. Józef Zytkowski — Ługi, 66-520 Dobiegniew (stacja PKP Dobiegniew). 43162g

Syrenę na chodzie tanio sprzedam. Tel. 20-15-75. 43174g

Lokale

Przyjęcie małżeństwo na pokój. Ul. Bohaterów We sterplatte 43. 42862g

Kawalerkę — własnościową, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42864g

Kupię sklep lub lokal na sklep, może być do remontu. Pisemne oferty kierować: Adamczak, Promienista 6. 42881g

Pani poszukuje pokoju, może być wspólny. Języcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42934g

Kupię mieszkanie własnościowe lub część domu. Tel. Poznań 754-31, wewn. 68. 42977g

Sprzedam M-4 własnościowe, na Ratajach. Telefon 701-61. 42882g

Poszukuje lokali warsztatowych ponad 100 m² — woda, siła. Zgłoszenia: tel. 421-78, po godz. 16. 43063g

Wynajme mieszkanie 40 m², samodzielne, umeblowane, pokój z kuchnią, min. do tramwaju, dzielnica Łazarz, płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43069g

Szukam lokalu na warsztat elektryczny. Telefon 602-84. 43254g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukuje na okres do 2 lat samodzielnego mieszkania (2 pokoje). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43200g

Poszukuję pokoju jednoosobowego, mogą być pierzyfery. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43218g

Okazja! Mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe M-4 w Poznaniu wynajme na okres 2-5 lat w zamian za wynajęcie mieszkania w Gdańsku lub zamienie na równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43242g

Nieruchomości

Wille lub dom bliźniaczy w Poznaniu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42813g

Działkę budowlaną, sprzedam. Tel. 67-34-15. 42849g

Sprzedam jednorodzinna komfortowa wille bliźniacza — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42963g

Parcelę budowlaną — Po dolany, sprzedam. Telefon 33-21-14. 43085g

Działkę budowlaną w Le sznie, sprzedam. Telefon Poznań 622-93. 43046g

Dom jednorodzinny, wolnostojący, całkowicie wykończony — sprzedam. 64-92 Pila, Śniadeckich 58. 1563p

Ogródek działkowy kupię. Tel. 20-40-18 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43053g

Domek, wolny z ogrodem 900 m² i hodowlą lisów (chłodnia na 20 ton) — sprzedam. Poznań, tel. 744-85 godz. 17-18. 43260g

Różne

Zakład „Artystycznego Szycia i Modelowania Firman stylowych, zasłon oraz innych elementów dekoracyjnych” — poleca swoje usługi. Suszek, Wiozgrady 61, tel. 20-37-24 Poznań. 42774g

Poszukuję garażu na Wil dzie — okolicy. Telefon 33-15-50. 42807g

Zaprowadzonego akwizytora branży pamiątkarskiej, pilnie poszukuję. Tel. 22-17-30. 42809g

Szukam garażu na Grunwaldzie. Tel. 635-52. 42968g

Poszukuję garażu. Telefon 528-73, po godz. 15. 43079g

Szukam współnika z gotówka do intransjencji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43093g

Telewizyjne pogotowie dzielnicy Grunwald, po godz. 16. Tel. 67-13-94 — inż. Piank. 43145g

Szklenie cieplarni, remont, wykonuje. Dołata. Poczta, Włodkowska 45. 43253g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”
ul. Starolecka 18, 61-361 Poznań

PRZYJMUJĄ ZAPISY MŁODOCIANYCH

w wieku 16-18 lat, bez ukończonej szkoły podstawowej

do dwuletniego

Dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy

z terenu m. Poznania i województwa.

W czasie pobytu w OHP junacy kończą szkołę podstawową i uzyskują kwalifikacje zawodowe o kierunku mechaniczno-chemicznym.

Blizszych informacji udzieli Dział Szkolenia lub Osobowy, adres j. w., tel. 787-511, 787-512.

4292-K1

Garaż do wynajęcia. Wolstyńska 26a. 42913g

Najmłodniejsze fasony sportowych, karnawałowych sukienek (sztruks, aksamit, spódnice, bluzki, spodnie) — poleca nowo otwarty sklep, Drahelm, ul. Chelmonskiego 15. Wła sna pracownia zapewnia na miejscu dobranie i dopasowanie odpowiedniego rozmiaru dla figur też szych, bardzo szczupłych. Zapraszamy godz. 10-18. 43334g

Matrymonialne

Przystojny, sytuowany po zna miłą pania do 27 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43185g

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — zatrudni zaraz:

— kobiety do przyuczenia w zawodzie maszynistek maszyn i urządzeń,

— mechaników maszyn,

— mężczyzn do prac za i wyladunkowych. Informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Socjalnych — telefon 67-40-51, w. 80.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole. Dla kobiet zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie. 4343-K1

Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny sprężarki typu A-102. Wartość prac około 60 tys. zł.

Rozliczenie nastąpi wg cennika Zjednoczenia Budownictwa nr 174/2-70 oraz kalkulacji wykonawcy robót nie objętych cennikiem.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika i Energetyka PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, tel. 592-42, wewn. 28 lub sekcja Czerwona, ul. Gdynska 87, telefon 508-01.

W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP Poznań, ul. Piaskowa 4/5 w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 12. Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4393-K1

Dnia 8 grudnia 1977 roku zmarł nagle

EDMUND GELDNER

były długoletni i zasłużony pracownik, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia 1977 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

i współpracownicy „Społem” WSS Zakład Handlu Artykułami Przemysłowymi w Poznaniu.

4058-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 grudnia 1977 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja kochana siostra, śp.

JANINA RYGIER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

siostra z mężem i najbliżsi

4063-U3

† W dniu 8 grudnia 1977 r. zmarł nieoczekiwanie, opatrzona Sakramentami św., nasz kochany ojciec i dziadek śp.

WŁADYSŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia

RODZINA

43315g

† Dnia 7 grudnia 1977 r. zmarła nieoczekiwanie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68 nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka

IRENA KANONICZAK

z domu Primka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Długa 14. 43351g

PPUM „Promag”, Organizacji ZBoWiD w Nowym Tomysku, wszystkim delegatom, krewnym, przyjaciółom, znajomym, kolegom oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu ukochanemu mężowi i ojcu, śp.

FELIKSOWI CISZEWSKIEMU

za złożone wieniec i kwiaty, wyrazy współczucia i udzieloną pomoc

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

Nowy Tomysk, pl. Niepodległości 25. 43195g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1977 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 79 lat nasza najukochańsza mamusia, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, śp.

KAZIMIERA ANDRZEJEWSKA

z domu Wojtkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kniewskiego 25 m. 7. 43358g

† Dnia 8 grudnia 1977 r. zmarł po długiej chorobie w 77 roku życia

ADAM KICIŃSKI

ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 11 w Grabowie nad Prosną.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

43311g

† Dnia 6 grudnia 1977 r. zmarł w wieku 80 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

ZYGMUNT ROJCEWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

4065-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 9 grudnia 1977 r. zasnął w Bogu nasz ukończony syn i brat, przeżywszy lat 14

PRZEMYSŁAW ZAJFERT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

rodzice i siostra

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Ul. Szamotulska 39a m. 9. 43362g

Wielbionemu Duchowieństwu, Dyrekcji i Pracownikom Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, Studentom Akademii Medycznej i Politechniki Poznańskiej, Dyrekcjom, Pracownikom i Wychowankom Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej w Puszczykowie, Przyjaciółom, Sasiadom i Znajomym za wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i łączny udział w pogrzebie ukochanego syna i mamusi oraz wszystkim, którzy w wielomiesięcznej chorobie okazali tyle serca i poświęcenia by ulżyć cierpieniom

KRYSTYNY KLAUSE

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

mąż z córką, synem i rodziną

43058g

† Dnia 7 grudnia 1977 r. zmarła nagle w wieku 75 lat, nasza ukochana matka, teściowa i babcia

APOLONIA SZABELSKA

z domu Melewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuk

43269g

† Dnia 7 grudnia 1977 r. po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu mój najukochańszy i najlepszy mąż, nasz troskliwy tatus, brat, teść, dziadek i pradiadek, śp.

WALENTY FORSZPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu, przy ulicy Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, ul. Os. Dąbrowszczaków bl. 2 m. 31, dawniej ul. Kórnicka 43.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 4061-U3

† Dnia 8 grudnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 78 po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana, pełna dobroci żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

ROZALIA MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie z ul. Tynieckiej 16, o godzinie 12.30. 43324g

† Dnia 8 grudnia 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 57 mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Kórnik, ul. Wojska Polskiego 9. 43373g

Szanownemu Duchowieństwu, Siostrze Zakonnej, Lekarzom, Pracownikom Służby Zdrowia, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, za okazane serce, wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej kochanej córki, siostry, szwagierki i cioci, śp.

dr. med.

BOŻENY OGŁODZIŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 46

Wyrazy 8-literowe: KOCHANKA, KOWALSKI, ORNAMENT, ROSJANIN.

Wyrazy 7-literowe: AUDYCJA, AUDYTOR, AWERSJA, BIELSKI, KWADRAT, NESESER, NUDYSTA, SATYRYK.

Wyrazy 6-literowe: AWARIA, COMBER, GRANAT, SKAŁKA.

Wyrazy 5-literowe: ANAND, ILION, MARTA, RAROG, SPAŁA, TARAN, WIATR, WYNIK.

Wyrazy 4-literowe: AGAR, EZAW, TAMA, ZART.

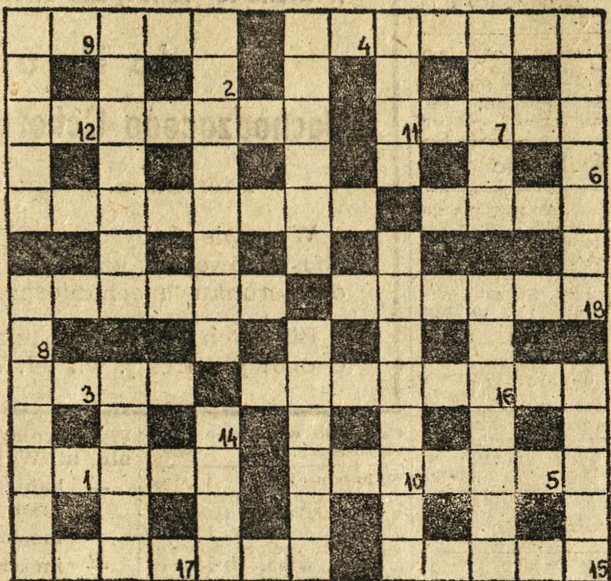
Powyższe wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Litery z pól oznaczonych cyframi uporządkować wg szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4, 3-6-7-2-8-9-10-11, 5-12-1-9-13, 11-2-14-15-4, 8-16-3-17-16-18-5-2.

Uwaga: 13 = C.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 46” — czekamy do piątku, 16 grudnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą pra-



widlowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą

i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 46

Poziomo: kłapa, okno, obawa, poręka, namaz, sroka, Arad, Anapa, obora, yard, „Star”, kawon, udar, zaraza, brona, opona, dramat, Lomani, ankra, abaka, Atanas, kita, tumak, mocz, ster, areka, Agata, usta, Tana, komin, Oregon, trasa, aura, rasa.

Pionowo: kos, Apo, pokora, Arad, okara, karawana, Ondyna, Omar, bandura, Aza, ata, rata, plana, okapi, szelak, aromat, domino, ratusz, zona, brat, animator, Drake, obiegi, Akastos, struna, amator, acan, arara, tama, aut, aka, ana, Aga.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Bronisław Bartoszewski, Poznań; Stanisław Hubert, Poznań; Piotr Celiński, Pila. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysylkowa.

UDANE POLOWANIE

Pewien kupiec paryski, który ostatnio wybrał się na polowanie w pobliżu miejscowości Aillant-sur-Milleron, strzelił do gołębia siedzącego na przewodzie wysokiego napięcia. Strzał był celny, ale kula przerwała kabel elektryczny. W 40 okolicznych miejscowościach zgasto światło. Zerwany kabel spadł na dwie krowy, które porażone zginęły na miejscu. Ale nie ma co. Udało się polowanie...

PIENIĄDZ DO... WYRZUCENIA

Banki włoskie z potrzeby uczyły intryny interes. Ponieważ już od lat Włochy cierpią na chroniczny deficyt bilonu, komplikujący codzienne życie, banki zaczęły na lichym papierze emitować banknoty zastępcze, wartości 50 do 250 lirów. Ten z

między WIERSZAMI

konieczności tolerowany „ersatz-pieniądz” posiada jednak niezmiennie korzystną (dla banków) właściwość — po kilku miesiącach intensywnego używania banknoty te rozlatują się na strzępy i ludzie po prostu je wyrzucają. Jedynie w ostatnich dwóch latach wprowadzone w obieg 450 milionów takich papierków i poprzez zaprogramowane ich zużycie banki zarobiły na czysto około 8 milionów dolarów.

ZMIENIĆ SIĘ W POTWÓRKI...

Dzieci amerykańskie nie będą musiały zadowalać się oglądaniem

niem Frankensteina czy innych budzących grozę postaci na ekranach telewizji. Teraz same będą mogły zmieniać się w potwory. W przewidywaniu świątecznych podarunków pod choinkę, wielka amerykańska firma produkująca zabawki rozpoczęła telewizyjną reklamę na „monster make-up”.

Oferuje ona specjalną kaselę zawierającą farby do charakteryzacji, wzory potwornych masek i całe dodatkowe wyposażenie, co ma umożliwić dzieciom „w czasie zaledwie czterech minut” — jak głosi reklama — „przed lustrem toaletowym zamienić się w twarzyczki na maski najokropniejszych potworów”.

Komentarz zbyteczny...

Siedział w różowo oświetlonym barze i przysłuchiwał się rozmowom. Nie słyszał wszystkiego, co mówiono, ale też nie chciał słyszeć wszystkiego. Tylko jego hasło. Podniósł rękę tak, aby zauważył to tłusty barman.

— Jeszcze raz to samo — powiedział.

Pił, czekał, znowu pił i czekał. Na swoje hasło.

Kiedy je wreszcie usłyszał, okazało się, że nie wypowiedział go żaden z gości lecz barman.

— Więc co pan o tym myśli? — zapytał tłustoch.

— O czym?

— O faciecie, który wyzwał Aliego. Nie ma przecież najmniejszej szansy. Proszę pana, kim on właściwie jest? Kto o nim kiedykolwiek słyszał? Czy miał przeciwnika przynajmniej w połowie tak dobrego, jak Ali? W jednej czwartej? Czy wygrał jakąś prawdziwą walkę? Mam na myśli walkę, na którą wykupił bilety więcej niż tysiąc osób?

— Nie wiem — odpowiedział. — Nie o nim nie słyszałem.

— Widzi pan, dokładnie to samo odpowiedziałem ludziom na drugim końcu baru. Nikt o nim nie słyszał a on wyzwał Aliego. Niech pan sobie wyobrazi: absolutnie nieznaną boksera chce stanąć w ringu z Alim. Taki nikt...

Usłyszał wystarczająco. Reszta, którą przedstawiał barman o mającej nastąpić walce, nie interesowała go. Usłyszał suwe hasło.

Opróżnił szklankę, zapłacił i opuścił bar. Wziął z garderoby płaszcz, kapelusz i parasol.

— Kiedy barman kończy pracę? — zapytał szatniarke.

— O północy — odpowiedziała. — Ale nie lepiej wyjść z jakąś dziewczyną? Nie mam dzisiaj nie do roboty a za pół godziny kończę pracę.

Położył monetę na stole i wyszedł nie odpowiadając. Zatrzymał się w bramie domu na przeciw baru. Pieć minut po północy wyszedł barman i podszedł do samochodu zaparkowanego nad uliczną latarnią, niedaleko wejścia do baru. Kiedy otwierał drzwiczki samochodu, z tyłu chwycił go za szyję dwie silne dłonie. Kiedy tracił przytomność, dźwięk zwołnitych woisk. Usiłował schować się autu, ale upadł na jezdnię. Poznał mężczyznę, który był w barze i słuchał opowieści o wyzwanie Aliego.

hasło

Mężczyzna miał w ręku coś, co wydało suchy dźwięk. W świetle latarni ujrzał, że jest to nóż sprężynowy. Sekundę potem mężczyzna pchnął go w brzuch. Usłyszał jeszcze słowa.

— Pamiętaj, nikt nie jest nikim, każdy jest kimś...

Mężczyzna wszedł w metro i słuchał co ludzie mówią dookoła. I znowu czekał na swe hasło. Dwaj mężczyźni rozmawiali o meczu baseballowym. Dwie kobiety otwierały przed sobą serca. Mąż jednej z nich pił za dużo, drugi zarabiał zbyt mało aby pić.

Stał blisko wejścia. Pociąg zatrzymał się i wsiadły dwie dziewczyny. Obie pachniały tanimi perfumami i potem.

— Widziałeś Irmę? Przez cały wieczór tańczyła z Arnoldem. Wyobraź sobie: z Arnoldem Garterem.

— No i? — zapytała blondynka. Rudowłosa roześmiała się.

— Wiesz jak on zarabia na chleb? Sprzedaje szczotki, mydła i proszek do prania. — To bardzo dobrze. Sprzedawcy nieźle zarabiają.

— Sprzedawcy, uśmiełam się. Arnold Garter jest domokracją, chodzi od drzwi do drzwi. „Szanowna pani, mam tu specjalną okazję...” Większość drzwi zamykają mu przed nosem. Takim to jest sprzedawcą. Próbowal już wszystkiego. Był sprzedawcą samochodów — wyleciał po dwóch tygodniach. Potem był gońcem w banku. Już w pierwszym tygodniu został napadnięty, dwaj rabusie ukradli mu teczkę z dwoma tysiącami dolarów. I znowu go wyrzucili.

Ważną pracę stracił przed miesiącem. I z takim kimś Irma tańczyła cały wieczór. Z takim nikim...

Drgnął. Usłyszał dostatecznie dużo.

Trzy stacje dalej wysiadła blondynka. Rudowłosa pojechała jeszcze dwie stacje dalej. Kiedy wyszła z wagonu szedł za nią również przez długi tunel aż do wyjścia. Obejrzała się nawet za nim, ale wyglądał tak niewinnie. Poza nimi

nikogo nie było. Doszła do wyjścia i schodami wyszła na ulicę.

Nagle ktoś chwycił ją za rękę. Zobaczyła mężczyznę z metra.

— Nie mam przy sobie pieniędzy, tylko trzy dolary. Proszę wziąć mój zegarek — zobaczyła nóż. — Mój pierścionek, to jest rubin, mały ale...

Nie odczekał się. Nóż palił jak ogień w jej piersi.

— Nikt nie jest nikim, każdy jest kimś — usłyszała padając. A potem nie słyszała nic.

Słońce wychodziło zza horyzontu, kiedy dobiegł do szkoły. Poszedł do ciemnego pomieszczenia, w którym trzymał swe miotły, kubły, szmaty i środki czyszczące. Założył kitel i z kubłem w jednej ręce a szczotką do szorowania w drugiej poszedł w kierunku schodów. Za dwie godziny przyjadą nauczyciele i uczniowie, wszystko musi być czyste.

Ale nauczyciel gimnastyki przyszedł dziesięć minut po rozpoczęciu przez niego pracy.

— Woodley, w sali gimnastycznej ktoś rozbił butelkę z mlekiem. Proszę to sprzątnąć. I trochę szybciej, jeżeli mogę prosić...

Pozbierał kawałki szkła i start mleko z linoleum.

Pieć minut później wyszedł ze swego mieszkania dyrektor.

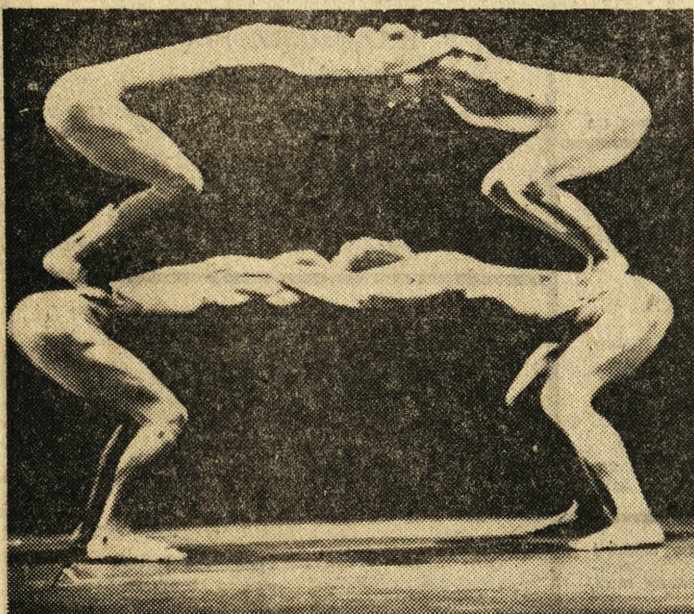
— Woodley, wczoraj wieczorem odbyła się w moim gabinecie konferencja naukowa. Proszę umyć szklanki i wynieść butelki tak szybko jak to możliwe.

Woodley, proszę zrobić to, Woodley, proszę zrobić tamto. W ciągu dnia Woodley był wózem w szkole. Szorował posadki, mył schody, usuwał śmieci po innych ludziach. Ludziach, którzy byli kimś, uczniach, którzy kimś będą. On sam w ciągu dnia jest nikim, po prostu nikim.

Ale w nocy. W nocy jest kimś. W nocy każdy jest kimś.

ROBERT J. RENDISI

Figurki z porcelany?



Nie. To artyści jednego z teatrów amerykańskich, występujący w Nowym Jorku.

CAF — AP

DOBRE

(taaakie sobie)

Myśliwy chwali się, jaki to z niego dobry strzelec. W pobliżu przelatuje dzika kaczka. Myśliwy strzela i nie trafia.

— Przyjaciele — mówi — jesteście naczyniami świadkami cudu. To leci martwa kaczka.

— Przy sklerozie najbardziej boją nogi.

— Dlaczego?

— Bo po kilka razy trzeba chodzić po rzeczy, których się zapominało.

Sala widowiskowa w Londynie. Komisarz policji zmarł w dużej liczbie dostawionych krzeseł.

— Co to komu szkodzi? — pytają go.

— Krzesło normalne jest przymocowane do podłogi, natomiast dostawionym można w leć dostać.

Zona Zetowskiego pyta przyjaciółkę:

— Masz męża i dzieci? Czy są szczęśliwi z tobą?

— Co za pytanie? Niech tylko spróbują być nieszczęśliwi...

— Kowalski stracił połowę przyjaciół.

— A co z drugą połową?

— Ona jeszcze nie wie, że Kowalski stracił stanowisko...

Lekarz radzi pacjentowi:

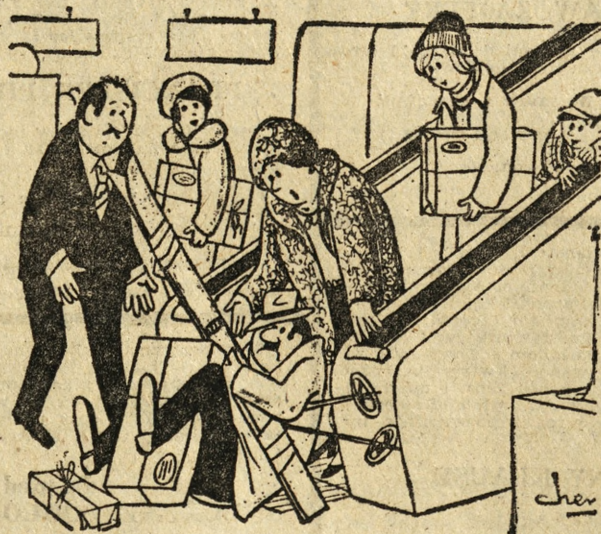
— Za każdym razem jak będzie pan miał ochotę na papierosa, proszę zjeść jabłko.

— To niemożliwe. Nie zdołam spożyć 60 jabłek dziennie.

Zima za pasem



— Wygląda na to, że długo jeszcze nie będzie pan mógł okazać swego dyplomu trenera...



— To się dobrze zaczyna! Chciałabym wobec tego widzieć, jak ty się będziesz zachowywał na górskim zboczu.



— Z czego się śmiejesz? Luiza kupiła sobie maszynę dziewiarską...



— Jedyny posiłek, jaki moglibyśmy w tych warunkach spożyć, to znajdujący się w bagażniku mocno zamrożony kurczak!